

RZ

Y

S

U

D

N

A

I

I

POLSWISSART



Akademicy Współczesności Mistrz – Uczeń

aukcja odbędzie się:

25 stycznia 2022 r., godz. 19.00

www.polswissart.pl

Wystawa przedaukcyjna:

13 – 25 stycznia 2022 r.

ul. Wiejska 20, Warszawa

pn. – pt.: 11.00 – 18.00

sob.: 11.00 – 15.00

Zlecenia licytacji:

e-mail: galeria@polswissart.pl

tel.: +48 22 628 13 67

Katalog online:

www.polswissart.pl

Aukcja powstała przy współpracy:



**Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818**



Niespokojna
ART GALLERY

Indeks

B

Bednarczyk A., 27
Bernaś J., 61
Bienias G., 20
Brincken A., 12

C

Centkiweicz-Michalska H., 1
Chrabąszcz J., 28

D

Dzienkiewicz M., 11

G

Gajewski R., 14
Gała D., 58
Gawlik W., 23
Gieraga A., 48
Głiszczyński K., 36
Gołębiowska K., 68
Gorlak Z., 17

I

Imielska J., 32

J

Jarczewski J., 33

K

Kacperska M., 64
Kaczmarek J., 2
Kaim-Otręba J., 4
Kaiser J., 46
Karapuda A., 65
Kiwerski K., 7
Klimek P., 69
Kocłęga T., 47
Kocurek K., 70
Kopczyńska M., 53
Kopeć W., 60
Kossakowski P., 59
Kowalik M., 66
Kowalski A., 18
Krechowicz D., 37
Krosny P., 25
Książek B., 56

L

Lewicka O., 57
Linttner M., 44

Ł

Łazarczyk W., 43
Łopaciński P., 52

M

Minor M., 62
Miszkin T., 6
Model M., 24
Musiał T., 54

N

Nowicki Z., 45

O

Otręba R., 3

P

Pietrek T., 63
Polkowski K., 21

R

Radecki G., 30
Ratajski S., 16
Rudzka I., 39
Rybiński M., 67
Rykata J., 10
Rysiński A., 22

S

Sak D., 35
Sak M., 26
Simińska A., 34
Skarbek K., 19
Stachlewski P., 38
Stasiak J., 42
Stelmachniewicz W., 51
Susid P., 13
Sztwiertnia G., 49

T

Trzcińska J., 50

W

Walczak I., 29
Walczak J., 5
Weiss M., 41
Wiłkowski S., 31
Wnęk G., 55
Wojnar P., 71
Wsiotkowski A., 8

Z

Zawadzka E., 9
Zubala W., 40
Zwierzchowski A., 15

Akademicy Współczesności

Mistrz – Uczeń



POLSWISSART
DOM AUKCYJNY



Akademicy Współczesności

Mistrz – Uczeń

Przedstawiamy Państwu trzecią już odsłonę projektu Akademicy Współczesności. Projekt ten, szczególnie nam bliski, ma na celu pokazać współczesne oblicze środowiska, które do niedawna pozostawało w cieniu pulsującego życiem rynku polskiej sztuki. Będąc istotną częścią tego rynku działamy w styczności z dzisiejszym światem akademickim. Od początku jesteśmy więc przekonani, że zupełnie naturalnym krokiem jest przybliżanie Państwu twórczości grona artystów związanych z naszymi Akademiami.

Pierwsza aukcja Akademicy Współczesności cieszyła się ogromnym zainteresowaniem kolekcjonerów i utwierdziła nas w przekonaniu, że jest to wydarzenie nie tylko świeże i ciekawe ale również niezwykle potrzebne na polskim rynku sztuki. Ukazuje bowiem sylwetki i twórczość tych artystów, którzy mają realny wpływ na kształtowanie się rodzimej sceny artystycznej, coraz bardziej widocznej i docenianej nie tylko w naszym kraju ale i poza jego granicami.

Jak poprzednio, tak i tym razem zaprosiliśmy do współpracy dydaktyków związanych na co dzień z, między innymi, Akademiami w Krakowie, Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Katowicach i Gdańsku. Do tego bogatego spektrum dołączyliśmy również nieżyjących już profesorów, którzy wywarli wielki wpływ na kształt współczesnej Akademii – Halinę Centkiewicz-Michalską, Janusza Kaczmarskiego, Marka Modela. Zadaliśmy naszym artystom pytanie ważne, może wręcz intymne – o mistrza, o autorytet. Bardzo różnorodne wypowiedzi ukazują nieznaną dotąd wizerunek dzisiejszych akademików, odstawiając osobisty świat inspiracji i motywacji, które ukształtowały ich samych i ich twórczość. Aspekt ten jest w naszym przekonaniu niezwykle istotnym przyczynkiem do pełnego poznania bogatej panoramy polskiej sztuki współczesnej, na którą artyści – dydaktycy, poprzez swoją pracę, na co dzień oddziałują.

Niemniej ważna jest różnorodność tkwiąca w warstwie wizualnej prezentowanych w ramach naszego projektu prac. Cechuje je przede wszystkim ów solidny warsztat, dbałość o aspekt techniczny, o jakość użytych materiałów. Kunszt ten, stojący ramię w ramię z przekazem, stanowi naturalną kontynuację najlepszych akademickich tradycji. Pełne przygotowanie do roli artysty, przygotowanie interdyscyplinarne – praktyczne i teoretyczne, to niezmienna wartość. Jej brak nierzadko przychodzi nam odczuwać w dzisiejszym świecie, w którym pojęcie sztuki staje się coraz bardziej płynne.

Z niesłabnącym przekonaniem o słuszności i znaczeniu projektu Akademicy Współczesności, oraz bogaci o entuzjastyczne przyjęcie, z jakim spotkała się pierwsza jego edycja, polecamy niniejszą odsłonę uwadze naszych Kolekcjonerów. Jesteśmy bowiem pewni, że docenią oni nieodzowny i istotny wkład naszych artystów – dydaktyków w rozwój najaktualniejszych trendów w sztuce współczesnej.

Iwona Büchner-Grzesiak

Prezes Domu Aukcyjnego Polswiss Art

Kim dzisiaj są Akademicy

i jaką tworzą sztukę?

Nie każdego przecież, kto skończył studia nazywamy Akademikiem. Raczej artystą profesjonalnym, w odróżnieniu od tych dość niezgrabnie zwanych „nainwnymi”, czy „brutalnymi” tak, jakby ich twórczość była obciążona brakiem rozsądku. Z drugiej jednak strony – myślę sobie – czy w ogóle istnieje rozsądna sztuka? Czy rozsądek nie jest aby jej zaprzeczeniem? Cóż w sztuce po sprawnym profesjonalistcie odartym z szaleństwa? Bez niego można sobie co najwyżej pomalować taboret w ładne ciapki!

Tak, wszelka kreacja niezależnie od tego, czy rodzi się z chłodnego namysłu, czy z porywu gorącego serca, jest szaleństwem.

My jednak nie pytamy o to, czym w ogóle jest sztuka, ale czy możliwym jest wskazanie cech odróżniających Akademików od całej reszty artystycznej braci. Dla tych rozważań Akademikiem nazwę artystę uczącego, a więc takiego, którego aktywność jest splotem jego własnej twórczości i uczenia sztuki innych. Piszę o splotcie, gdyż w codziennym życiu tych dwóch nie da się rozplątać. Mistrz stając przed pracą studenta wychodzi poza siebie, wkracza w nie swój świat by spojrzeć na rzeczywistość nie swoimi oczami. Stara się ten świat zrozumieć i odkryć jego słabości, pułapki, niekonsekwencje, błędy, a potem swoje odkrycia zamienia w logicznie spójny, rozsądny wywód potocznie zwany korektą. Jeżeli jednak artystyczna kreacja jest szaleństwem, to czy korekta studenckiego dzieła jest racjonalnym, logicznie spójnym korygowaniem szaleństwa? Czy można kształtować szaleństwo? Czyż nie zakrawa to na absurd? Tak, splot tworzenia i uczenia to iście wybuchowa mieszanka, groźna dla obydwu uczestników korekt. Jakże łatwo jest ten delikatny ekosystem studenckiej wyobraźni skazić własnym „widzimi się” profesora. Jakże łatwo adepta sztuki spustoszyć racjonalnymi pouczeniami. Potem kończy studia taki pupil profesora piękny jak Jajo Fabergé, ale pusty. Po kilku zasadnych korektach, wobec wdzięczności w studenckich oczach, nie mniej łatwo jest mistrzowi nabrać złudnego przekonania, że zapanował i nad swoim własnym szaleństwem. Akademik wraca z uczelni obładowany cudzymi światami wyobraźni, cudzymi wątpliwościami, błędami, marzeniami i wchodzi do swojej pracowni – miejsca – gdzie uprawia własne szaleństwo. Uczenia i uprawiania sztuki nie da się rozdzielić. One zawsze, niekiedy przez wiele lat, wzajemnie orbitują wokół siebie, odpychają się i przyciągają, tworząc niemożliwe do przewidzenia konstelacje i nie ma sposobu, żeby je całkowicie wykwaterować z głowy.

Metodyczne szaleństwo? Szaleńcza metoda? Czyżby to miały być konstytutywne cechy twórczości Akademików?

Tak. W pracowni mistrza szaleństwo miesza się z metodą, a metoda obrasta szaleństwem. Splot metody i szaleństwa, niczym nie limitowanej imaginacyjnej swawoli z logicznymi procedurami jej wprzęgnięcia w materię dzieł oraz umiejętność zachowania mistrzowskiej swoistości języka artystycznej artykulacji, w mariażu ze swobodą wchodzenia w dyskursy z teraźniejszością i przeszłością zdają się być tym, co wyróżnia dzieła Akademików.

Jeśli teraz do pierwszego poczynionego przez nas rozróżnienia sztuki akademickiej od sztuki instynktu, sztuki mistrzów od sztuki geniuszy, sztuki wytyczania nowych ścieżek od sztuki peregrynowania po bezdrożach, sztuki przekraczania prawideł od sztuki ich ignorowania dodam owo metodyczne szaleństwo i szaloną metodę, to choć jest to nadal niewystarczające (bo nie każdego metodycznego szaleńca nazwę Akademikiem), to na dobry początek mamy już nieco więcej.

prof. dr hab. Andrzej Bednarczyk

rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie



Halina Centkiewicz-Michalska

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

1
Halina Centkiewicz-Michalska
(1912-2007)

Jutro żniwa, 1999-2000

olej, płótno, 60 x 81 cm
sygn. p.d.: H. Cent Michalska, opisany na odwrocie:
„Jutro żniwa” HALINA CENTKIEWICZ -Michalska
ol. pł. 61,5 x 81 cm r. 1999/2000 r. GAWRON

Estymacja: 5 000 – 6 000 zł



Janusz Kaczmarcki

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

2
Janusz Kaczmarcki
(1931-2009)

Wnętrze z czerepem, 1986

olej, płótno, 60 x 50 cm

sygn. na odwrocie: JANUSZ KACZMARSKI
„WNĘTRZE Z CZEREPEM” 60 X 50 cm 1986

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł



Ryszard Otręba

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Moim ulubionym mistrzem z czasów, gdy zaczynałem uprawiać grafikę był Jerzy Panek. Jego lapidarne dzieła wyróżniała siła wyjątkowej ekspresji. Miałem okazję odwiedzać Jerzego Panka w jego pracowni przyprawiając artystów zagranicznych, którym nigdy nie pokazywał odbitek na papierze. Pokazywał jedynie gotowe deski z bardzo dbale wyciętym wizerunkiem i autorskim komentarzem dotyczącym np. chęci osiągnięcia najcieńszych linii i dbałości o relief. Posiadał w pracowni warsztat stolarski, do którego przykręcał deskę i z pasją wycinał wcześniej opracowany motyw.

W swojej twórczości posługuję się abstrakcją geometryczną starając się również tworzyć dzieła sprowadzające obraz do jednego elementu. *Pokłon V, Cisza, Szept szeptów, Ślady XI, Wyodrębnienie sygnału* itp. Wyciszenie oddziaływania wizualnego jest niejako moim programem artystycznym.

Po wielu latach pragnę zapytać mojego mistrza – czy realizując grafikę opartą na kryteriach abstrakcji geometrycznej istnieje jeszcze jakieś pole, które nie zostało wyeksploatowane w sztuce?

– Ryszard Otręba

3 Ryszard Otręba (ur. 1932)

Rysunek seria P-P IV, 2000

technika własna, papier, 76 x 56 cm
sygn. p.d.: Otręba 2000 opisany l.d.: z serii P-P
IV (rysunek)

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł



Jadwiga Kaim-Otręba

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Nauka w Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie spełniła moje marzenia w edukacji plastycznej. Szkoła średnia to ważny czas zainteresowań – tak też było w moim przypadku. Liceum angażowało wybitnych pedagogów na czele z dyrektorem W. Hodysem, który fascynował młodzież swą wiedzą i pasją z zakresu historii sztuki. Rysunku uczył prof. A. Hoffman świetny malarz i rysownik – znakomity pedagog, erudyta o olbrzymiej wiedzy – wymagający od uczniów, ale sprawiedliwy w ocenach.

Po maturze, wyborem dalszych studiów była Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. Wybrałam pracownię malarstwa prof. J. Świderskiego. Pracownia wyjątkowa z bardzo zdolnymi kolegami. Profesorem, który podtrzymywał twórczą atmosferę i dyskusje o sztuce.. Kochałam malarstwo, ale chciałam poznać możliwości, które niesie grafika (różne techniki). Pracę dyplomową zrealizowałam w pracowni litografii prof. K. Szrednickiego, która była techniką zbliżoną do malarstwa.

Niestety nie ma już wśród nas naszych profesorów, zostali w swojej twórczości, we wspomnieniach i mojej wdzięcznej pamięci.

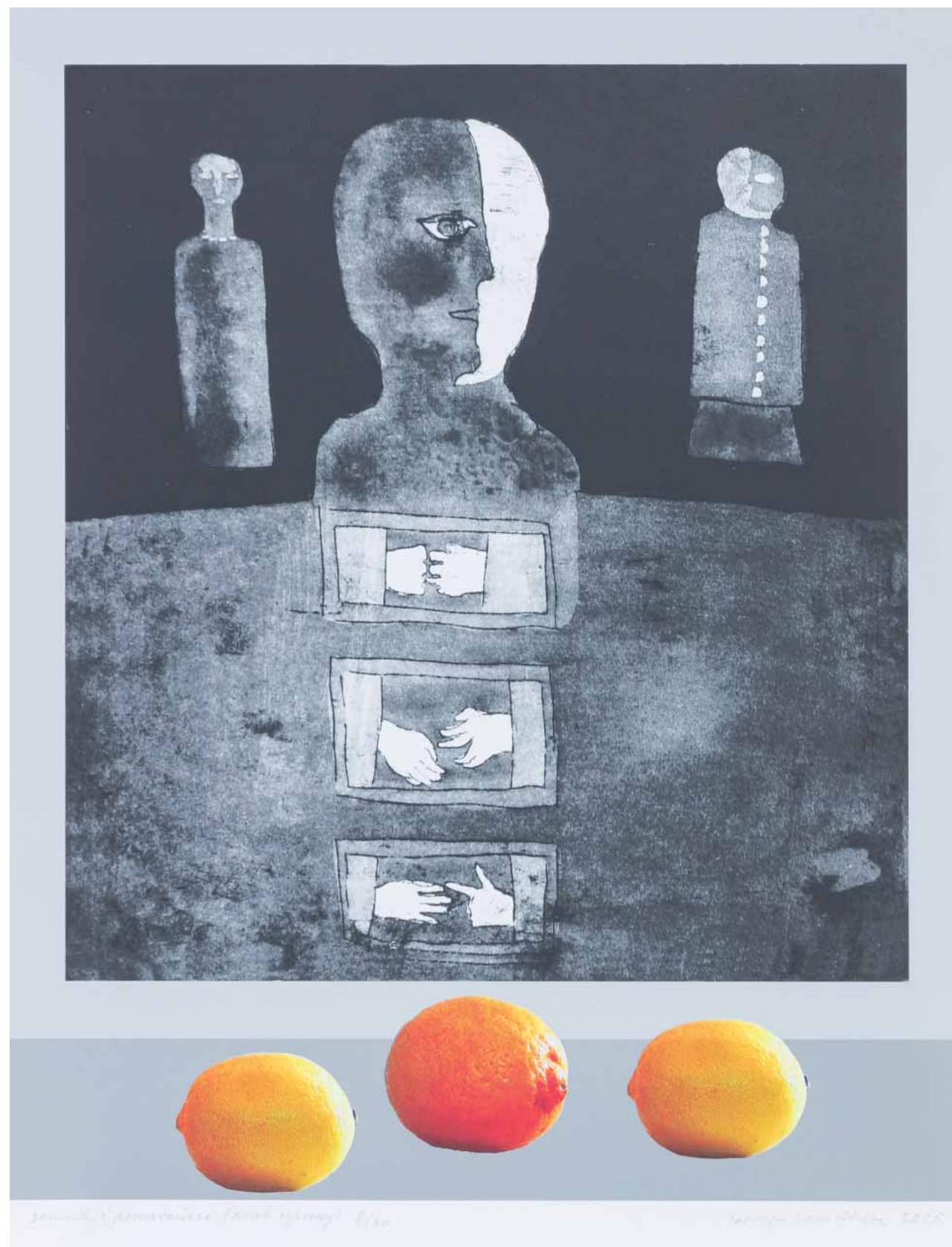
– *Jadwiga Kaim-Otręba*

4 Jadwiga Kaim-Otręba (ur. 1935)

Sennik i pomarańcze, 2005

druk cyfrowy, papier, 70 x 50 cm ed. 8/30
sygn. p.d.: Jadwiga Kaim-Otręba 2005 opisany
l.d.: Sennik i pomarańcze (druk cyfrowy) 8/30

Estymacja: 1 500 – 1 800 zł





Józef Walczak

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

5 Józef Walczak (ur. 1946)

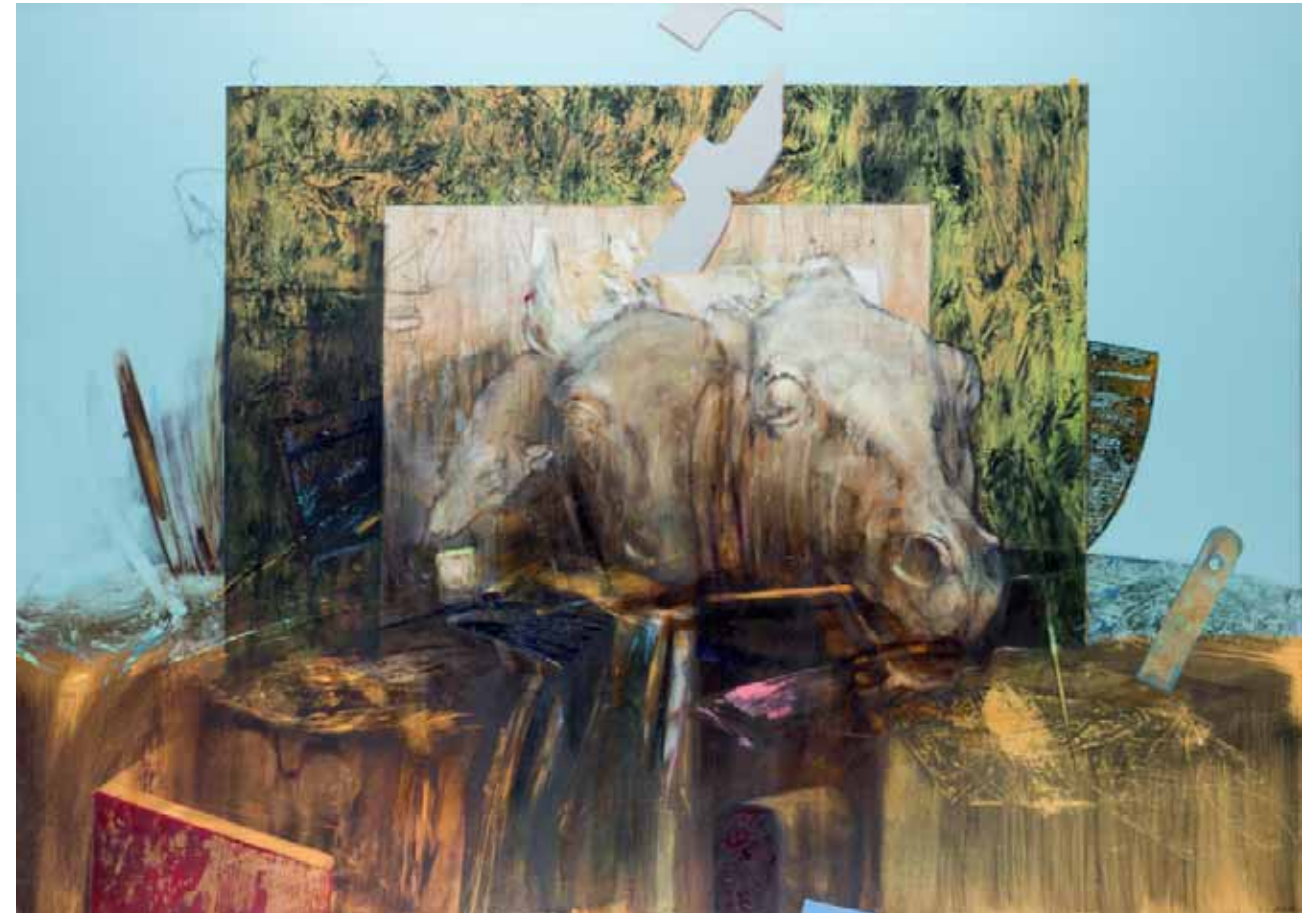
Trójka, 2015

akryl, olej, płótno, 170 x 240 cm
sygn. p.d.: Jwalczak oraz na odwrocie:
JÓZEF WALCZAK „TRÓJKA” 170 x
240 cm. TECH. ACRYL - OLEJ 2015
Jwalczak

Estymacja: 30 000 – 35 000 zł

Najważniejsze na początku mojej drogi twórczej wydawały mi się zawsze inspirujące obrazy Francisa Bacona i ich siła i intensywność z jaką narzuciły się mojej wyobraźni, pozostawiając swój trwały ślad. Czuję wyraźnie to przejmujące mnie dogłębnie egzystencjalne poczucie przemijania i nietrwałości zawarte w tych płótnach. Obrazy te prześladowały mnie i otwierały jednocześnie wszystkie rodzaje uczuć i obszarów, które pragnąłem wówczas wyrazić. Dzisiaj mam już inne pragnienia i inne źródła inspiracji a obrazy prowadzą mnie inaczej ponieważ w różnych okresach pozostawałem pod wpływem oddziaływania nieco innych jakości malarskich.

– Józef Walczak



Teresa Miszkin

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Z perspektywy czasu, w tym przypomnieniu minionego, pojawiają się wspomnienia związane z okresem studiów w gdańskiej ASP – przypominają one obrazy artystów, obrazy nasycone melancholią, zamglone, tajemnicze... W tym szczególnym okresie przecież dopiero kształtowała się moja osobowość twórcza i krystalizowało się moje widzenie świata i siebie. W tych „zamglonych przestrzeniach” pojawiają się jednak i wyraziste postaci, a jedną z nich jest postać profesora Władysława Jackiewicza (promotora mojej pracy dyplomowej). To upodobania estetyczne, jego postawa artystyczna naznaczona zgodą na zmienność, na nieustające poszukiwania własnej, przebudowywanej, nabudowywanej tożsamości artystycznej, a może jednak – to jego DZIEŁO – obrazy malarskie, były wówczas dla mnie drogowskazem w tym labiryncie koloru, światła i cienia. Sądzę, że przez swoje zaistnienie były dla mnie wsparciem, jak i przywracały wiarę w słuszność wybranej drogi.

To w tym minionym czasie zrodziło się przekonanie, że nie jestem sama na tej drodze. Zrodziło się też zrozumienie, że nie staję wobec świata bez wsparcia, że za mną jest historia, która zabarwiła i nadal zabarwia moją przyszłość i nieustannie przypomina o istnieniu intuicji w podejmowaniu ważnych decyzji podczas tej wędrówki artystycznej.

Kończę ten krótki tekst o „wpływach” wypowiedzią Willema de Kooninga: „Jakiegokolwiek są osobiste odczucia artysty, kiedy tylko wypełni jakiś obszar płótna albo określi go, staje się postacią historyczną. To, co robi, pochodzi od innych artystów i będzie oddziaływać na jeszcze innych”.

– Teresa Miszkin

6 Teresa Miszkin (ur. 1947)

z cyklu *Uwikłania*, 1996

olej, płótno, 142 x 181 cm
sygn. na odwrocie: TERESA MISZKIN tyt. obr.
z cyklu „UWIKŁANIA” 6B/96 (SAM)

Estymacja: 45 000 – 50 000 zł



Krzysztof Kiwerski

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Niezastąpionym wzorcem artystycznej edukacji był starodawny układ
Majster – uczeń.

Wiedza naukowa to wiedza empirycznie potwierdzona.

Czy każda ocena „wartości artystycznych sztuki” jest oceną subiektywną pozbawioną jakichkolwiek wartości naukowych?

– *Krzysztof Kiwerski*

7
Krzysztof Kiwerski
(ur. 1948)

Martwa natura C1

akryl, płótno, 130 x 100 cm
sygn. na odwrocie: KRZYSZTOF KIWERSKI
„MARTWA NATURA C1” 130 x 100 AKRYL

Estymacja: 8 000 – 12 000 zł





Adam Wsiołkowski

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

8
Adam Wsiołkowski
(ur. 1949)

Miasto nieznane IV, 2009

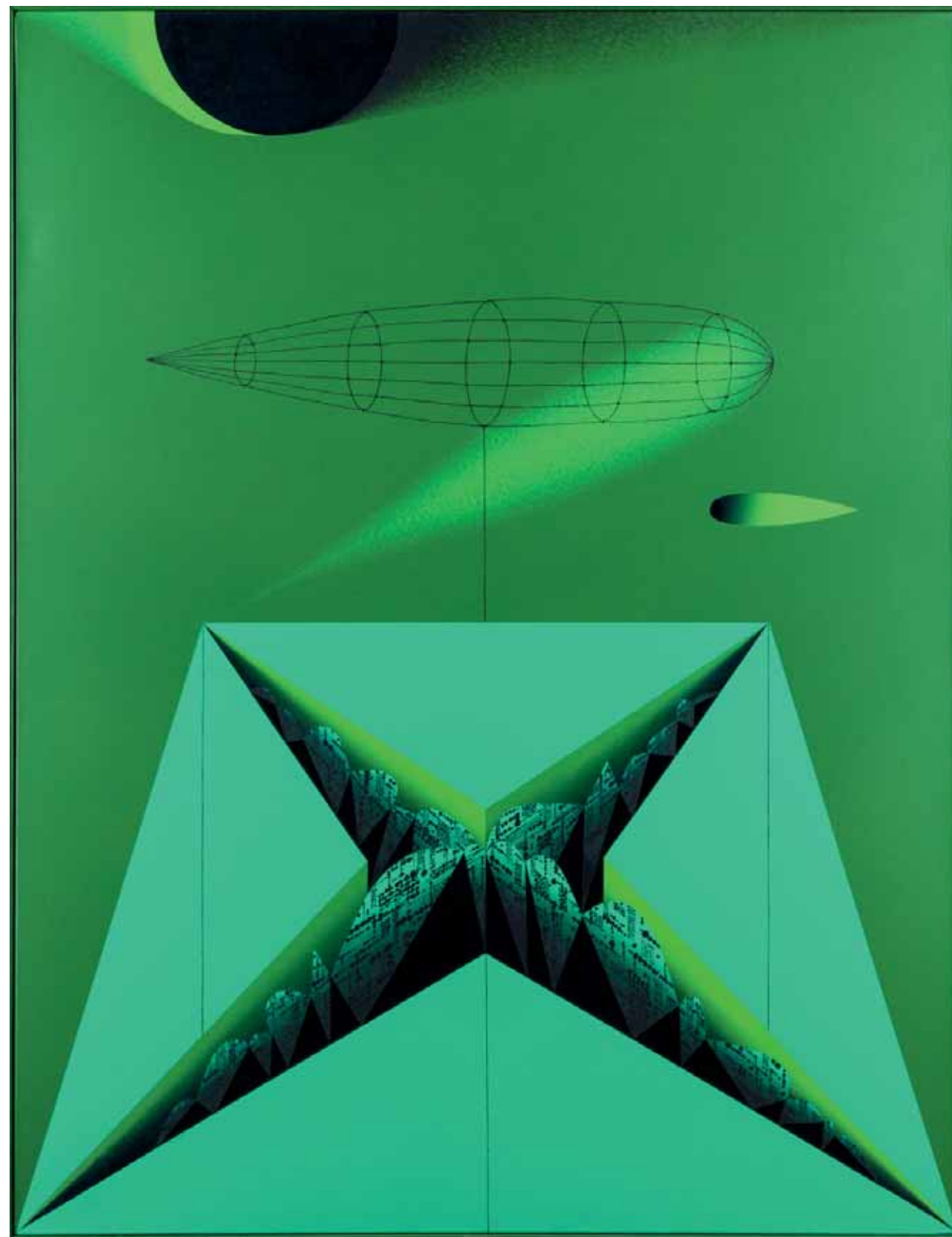
olej, akryl, płótno, 100 x 130 cm
sygn. na odwrocie: ADAM WSIOŁKOWSKI „MIASTO NIEZNANE IV” C. OLEJ/
AKRYL 130 x 100 cm KRAKÓW 2009

Estymacja: 13 000 – 16 000 zł

Studiowałem malarstwo w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, w pracowni profesora Wacława Taranczewskiego, który był mądrym człowiekiem, mądrym malarzem i mądrym pedagogiem. Dlatego – choć wziąłem od niego wiele – nasze malarstwo jest skrajnie różne.

Moi mistrzowie to: Georges de La Tour, Wostanik Manug Adoyan (Arshile Gorky) i Saul Steinberg.

– *Adam Wsiołkowski*



Ewa Zawadzka

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

...jakiś czas temu pokazywałam wystawę moich studentów w galerii Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej zatytułowaną „...myśleć jak Leonardo...” i takie też jest motto prowadzonej przeze mnie Pracowni Działań Multigraficznych na Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz Międzynarodowych Warsztatów Działań Kreatywnych w Górkach Wielkich. Życie Leonarda da Vinci było najwyższej próby ćwiczeniem w kreatywnym rozwiązywaniu problemów, był mistrzem oryginalności i niezależności myślenia. Nigdy nie przestał się uczyć, badać i eksperymentować a to jest dla mnie podstawą twórczości każdego artysty...

– Ewa Zawadzka

9
Ewa Zawadzka
(ur. 1950)

Na krawędzi światła, 2021

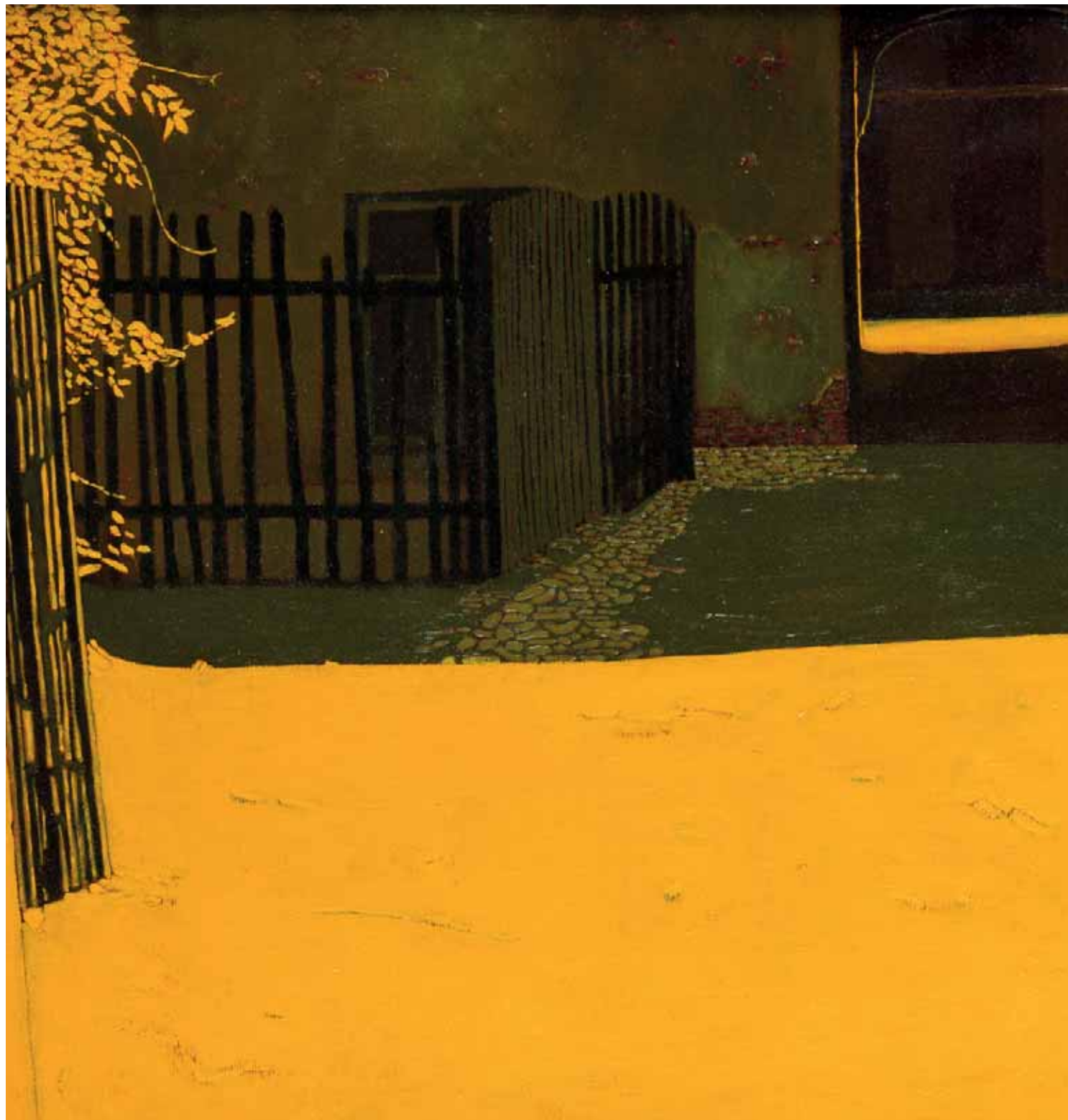
technika własna, płótno, 100 x 100 cm
sygn. na odwrocie: EWA ZAWADZKA Na krawędzi światła” - 050’ 2021

Estymacja: 9 000 – 11 000 zł



Jacek Rykała

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach



10
Jacek Rykała
(ur. 1950)

Nasza klasa, 2008

olej, kolaż, płótno, 102 x 242 cm

sygn. na odwrocie: Jacek Rykała 2008 oraz na
blejtramic: JACEK RYKAŁA 2008 „NASZA KLA-
SA” oil + collage JACEK RYKAŁA 2008 „Nasza
Klasa” oil + collage 102 x 242 cm

Estymacja: 28 000 – 35 000 zł

Gdy chodzi o mistrzów nigdy ich
nie miałem, autorytety uważam za
szkodliwe zjawisko w sztuce. Moim
studentom od lat mówię żeby mi nie
wierzyli i daje to znakomite rezultaty.

– *Jacek Rykała*



Marek Dzieńkiewicz

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

11
Marek Dzieńkiewicz
(ur. 1951)

Koniec czerwca, 2019

akryl, płótno, 131 x 101 cm
sygn. na odwrocie: Marek Dzieńkiewicz Koniec
czerwca 2019 akryl

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł

Moim pierwszym mistrzem był prof. Mieczysław Szymański. Był to profesor tkaniny na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie do roku 1972. Rozpoczął on swoją karierę przed wojną uprawiając sztukę realistyczną, ale po wojnie stał się abstrakcjonistą. Miałem z nim kontakt tylko przez rok, ale o jego wpływie na moją sztukę przekonuję się cały czas. Moje malarstwo ma swoje korzenie m.in. w art déco, ale najbardziej ukształtowało mnie przekonanie profesora Szymańskiego, że abstrakcja nie musi wyrzekać się koloru.

Moje pytanie do prof. Mieczysława Szymańskiego jest więc następujące:

„Panie profesorze, co było źródłem przemiany Pana drogi twórczej od realizmu do abstrakcji?”

– *Marek Dzieńkiewicz*





Adam Brincken

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

MISTRZ. To niezwykle trudne zadanie: wskazać z tak dalekiej perspektywy swego jedynego mistrza.

Przecież było ich tak wielu, nawet a może zwłaszcza tych, z którymi kontakt nawiązywałem jednie /lub, aż!/ za sprawą fascynacji ich dziełem, czy myślą. Oni niejednokrotnie mieliby dziś po kilkaset lat. Ale jeśli już miałbym się przyznać do wszystkiego co pod określeniem mistrz rozumiem to wskazałbym na osobowość człowieka, artysty i nauczyciela, którym od dziesiątków już lat jest dla mnie Jacek Waltoś. Wspaniały i wymagający przyjaciel, który swoją postawą nie pozwala innym być nijakim, biernym czy nawet letnim. To Ktoś, kto dawno temu wskazał mi, że sztuka i edukacja to światy zaprzyjaźnione. Pełne ryzyka i wyzwań. Ale też, że samo życie, to społeczne, międzyludzkie oczekuje od nas ludzi i artystów w jednym; postaw prawdziwych, wyrazistych, empatycznych, odważnych i bezkompromisowych.

– Adam Brincken

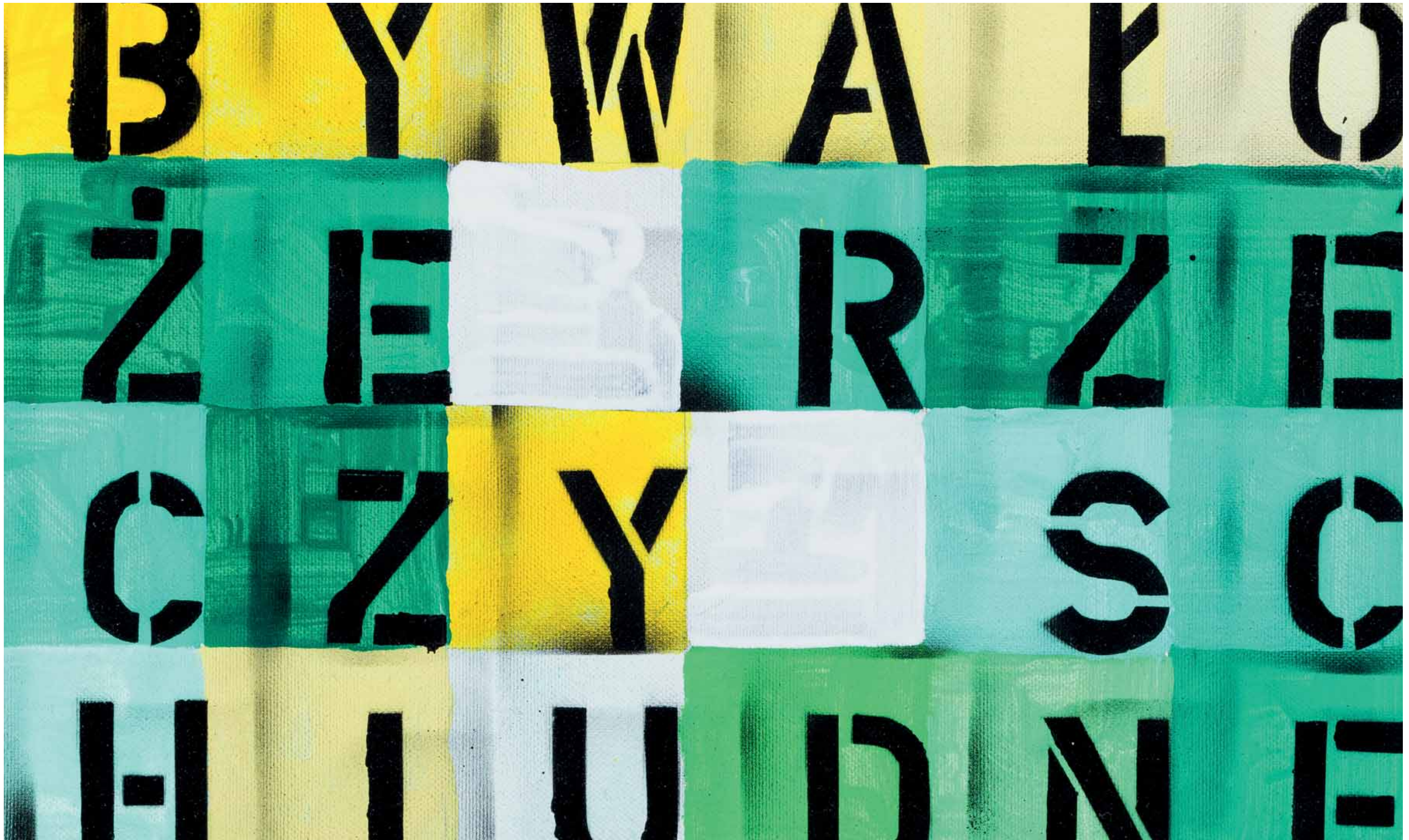


12
Adam Brincken
(ur. 1951)

z cyklu Opowieści o trzech, 2021

akryl, klej, złoto, płótno, 110 x 78 cm
sygn. na odwrocie: ADAM BRINCKEN 2021
z cyklu OPOWIEŚCI O TRZECH akryl, olej,
złoto 110 x 78

Estymacja: 12 000 – 14 000 zł



Paweł Susid

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Pytanie do mistrza. To trudne zadanie. Może więc takie, które postawiła nam studentka na ostatnich zajęciach: „Czym dzisiaj jest sztuka?” Przyznam, że jeszcze na nie nie odpowiedziałem. Natomiast gdyby brzmiało: „O czym ma być dzisiaj sztuka?” Odpowiedziałbym, że o tym na czym znasz się najlepiej lub co ci jest najbliższe. Ot choćby malarstwo.

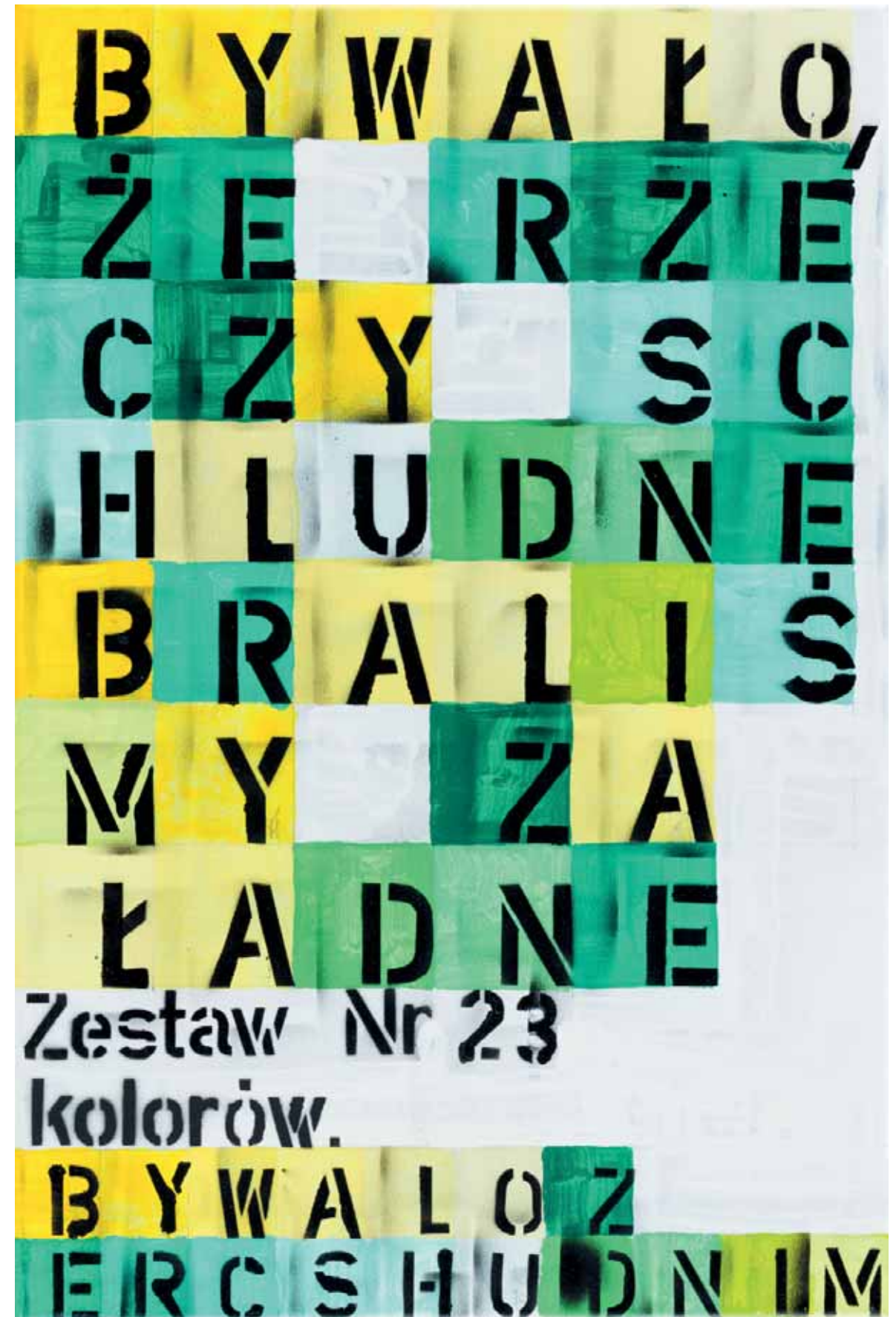
– *Paweł Susid*

13
Paweł Susid
(ur. 1952)

Bez tytułu, 2013

olej, płótno, 60 x 40 cm
sygn. na odwrocie SUSID 2013

Estymacja: 25 000 – 30 000 zł



Roman Gajewski

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

14
Roman Gajewski
(ur. 1954)

Biały czyli czarny / White that is black, 2015

technika mieszana, druk cyfrowy, płótno,
120 x 150 cm
sygn. p.d.: R. Gaj oraz na blejtramie:
AUTHOR: ROMAN GAJEWSKI BIAŁY, CZYLI
CZARNY / WHITE, THAT IS BLACK, 2015
MIXED MEDIA, DIGITAL PRINT ON PCV, 150 120

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł

W czasach studenckich miałem szczęście być uczniem profesora Władysława Jackiewicza – wybitnego malarza, który zaszczepił we mnie przekonanie, że sztuka to poważna sprawa i że warto poświęcić jej życie. Tamte „zielone” lata artystycznych poszukiwań obfitowały w wiele artystycznych zauroczeń – odnajdywanych zresztą w różnych epokach i krajach – lecz kiedy dziś, z perspektywy było nie było czterdziestu lat nieprzerwanej twórczości rekapituluję siłę wpływów, jakim podlegałem, to nasuwają się dwa ważne dla mnie nazwiska: Jaspera Johnsa oraz Zbigniewa Makowskiego.

Ale to już przeszłość. Należy do niej zresztą wielu innych twórców i artefaktów, często krańcowo od moich różnych, ale najwidoczniej w dziwny sposób dopełniających moje widzenie sztuki, a także ograniczenia. Bezpośrednim wpływom nigdy jednak nie podlegałem, jakiegokolwiek przeniesienie, jakiegokolwiek implementacja w nieodgadniony, nieomal organiczny sposób musiała być odrzucona. I nie wiem, czy to naturalna osobność czy może przekleństwo samowystarczalności.

Od pewnego czasu mam silną świadomość bycia przede wszystkim humanistą, dopiero potem – artystą i pewnie dlatego żywiej mnie zajmuje dialogowanie z wiecznie zmieniającym się światem niż z powielaną w kółko sztuką. Pewnie dlatego podglądam świat i ludzi, i pełną garścią czerpię nie tak z zapoznanej sztuki, jak z otaczającej mnie rzeczywistości, co – jak mniemam – potrzebę porównywania się z innymi twórcami w dużej mierze wyklucza.

– *Roman Gajewski*







Andrzej Zwierzchowski

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Tajemniczy przedmiot.

Jest trudność, bo mistrzów było wielu w różnym czasie i z różnych dziedzin sztuki czy kultury w ogóle. Proces wzrastania kumulował kolejne zaciekawienia osobami czy zjawiskami. Pytanie do artysty ludowego: „A skąd u Pana się to bierze?” – odpowiedź – „Ja tak od dziecka” Ze mną podobnie i dlatego muszę zwrócić się do czasu własnej naiwności i niewinności a to żenuje.

W roku 1967 zostałem zaprowadzony wraz z całą III lub IV klasą szkoły podstawowej do Muzeum Narodowego w Warszawie, już nie pamiętam czy i na jaką wystawę czasową czy na ekspozycję stałą, to nieistotne. Tam zobaczyłem wiele obrazów tak różnych w swoim wyrazie i wymowie, tak sugestywnie działających poprzez swój wewnętrzny intensywnie żywy świat. Wówczas zadałem sobie pytanie: „Co tutaj dzieje się w noc, gdy nikogo już nie ma a jest cisza i mrok?”. Wówczas poczułem siłę i magię obrazu-przedmiotu. Nie mogąc wynieść obrazu z muzeum postanowiłem wykonać go samemu i tak już zostało.

W podobnym czasie w bibliotece publicznej przy ul. Ludwika Michała Paca „odkryłem” Marcela Prousta i przyznaję ze skruchą, że wydarłem tych kilka stron na których znalazł się opis śmierci arystokraty w muzeum podczas oglądania obrazu „Widok Delft” Jana Vermeera, w domu po dokładnym przepisaniu tekstu odniosłem do biblioteki te kartki i dyskretnie wkleiłem je na miejsce. W 1972 r. „wpadła mi w ręce” cienka broszura z intrygującymi myślami Jiddu Krishnamurtiego wydana w tzw. nielegalnym obiegu. Namalowałem jego portret po jej przeczytaniu. W tym samym roku (1972) w Muzeum Narodowym w Warszawie dyr. Stanisław Lorentz otworzył wystawę współczesnego malarstwa brytyjskiego i tego dnia zapoznałem się z całą istotną gromadą artystów brytyjskich od Grahama Sutherlanda, Victora Pasmora, Francisa Bacona, Patricka Caulfielda, Petera Lanyon, Luciana Freuda, Davida Hockneya czy Allena Jones’a.

W 1974 r. złożyłem „teczkę” (40 obrazów i 50 rysunków-wybór) i zdałem egzamin na wydział Malarstwa ASP w Warszawie, wybrałem pracownię prof. Michała Byliny ponieważ jego asystentem był Wiesław Szamborski, którego malarstwo świetnie znałem i niezwykle cenilem. Po roku prof. Michał Bylina odszedł na emeryturę a pracownię prowadził prof. Jacek Sienicki. W 1979 r. uzyskałem dyplom w tej pracowni. W jednej i drugiej pracowni otrzymałem wiele cennych doświadczeń i refleksji.

W 1980 r. rozpocząłem pracę w ASP w Warszawie gdzie pracuję nadal, itd. itd.

A przedmiot nadal jest tajemniczy!

– *Andrzej Zwierzchowski*



15
Andrzej Zwierzchowski
(ur. 1954)

Landszaft namiętny, 2004

olej, płótno, 150 x 200 cm
sygn. p.d. monogramem artysty: AZ 2004 oraz
na odwrocie: ANDRZEJ ZWIERCZOWSKI
„Landszaft namiętny” - 2004 - 150 x 200 ol/pl.

Estymacja: 20 000 – 25 000 zł

Sławomir Ratajski

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Wciąż próbuję nadażyć za tą nieujarzmioną materią świata, która jest w ciągłym ruchu, żywole rodzenia nowego – życia. Ruch ów niesie w sobie znaczenie i przekracza granicę formy ku metafizyce. Poszukuję nowych odkryć rzeczywistości też w obrazach innych, starszych czy młodszych artystów, może po to, żeby się zachwycić i poczuć jakąś łączącą nas energię. Porozumieć się gestem, kolorem, materią malarstwa... Ujawnić znaczenie ukryte dla słów.

– Sławomir Ratajski

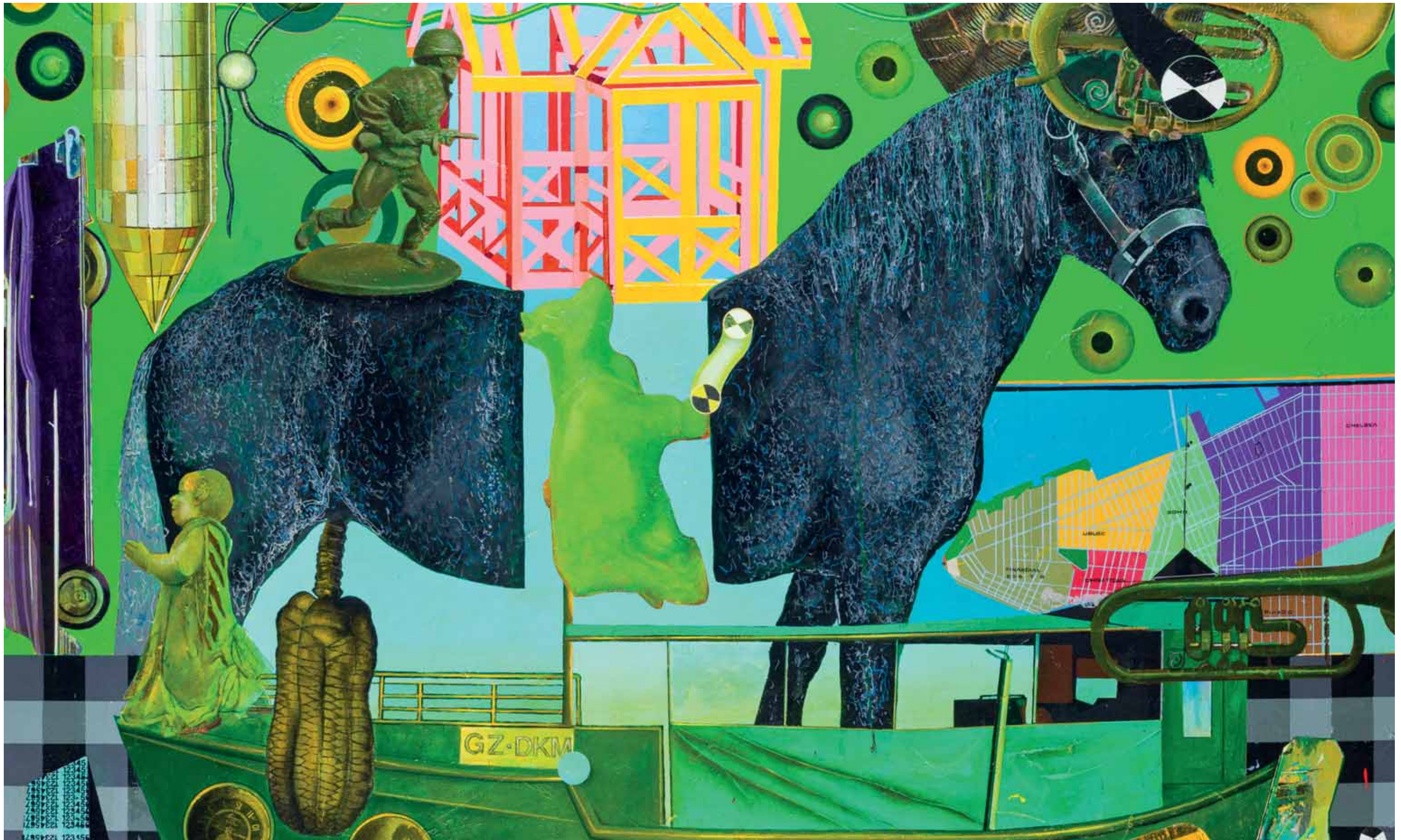
16
Sławomir Ratajski
(ur. 1955)

Prześwietlenie, 1986

olej, płótno, 180 x 120 cm
sygn. l.d.: Ratajski 86 oraz na od-
wrocie: SŁAWOMIR RATAJSKI 1986
„PRZESWIETLENIE” OLEJ, PŁOTNO
180 X 120

Estymacja: 45 000 – 55 000 zł





Zbigniew Gorlak

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Pytanie do Mistrza, które nie padło w naszych rozmowach...

...I myślę, że nie miałyby szans paść pytanie w czasach kiedy byłem studentem w pracowni prof. Władysława Jackiewicza i wiele lat później. Dystans który nas dzielił, był zdeterminowany czasami lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. W tamtych czasach w mojej głowie wędrowały projekcje scen z obrazów Federico Felliniego, czy Luis Bunuel”a i miałem bawić się w grę słowną z moim profesorem? W tamtych czasach mój, podkreślam mój PROFESOR był autorytetem i nie było szans na skracanie dystansu i przekraczanie granic, które wyznaczał nasz nauczyciel.

Wtedy mówił i nie pytał Profesor- Mistrz, my słuchaliśmy. Intelkt i wrodzona kultura profesora w silnym stopniu oddziaływała na nasze działania i wyrażane zdania.

Po latach byłem stałym bywalcem w Galerii Profesora i przy kawie, najczęściej ciągnęły się cudowne rozmowy, w większości monologi Mistrza. I czułem, że teraz jest czas na gromadzenie w swoich myślach przemyśleń i anegdot, żartów Profesora.

Po latach długo zastanawiałem się nad sensem zadania jakiś pytań swojemu nauczycielowi i nigdy nie skróciłem dystansu w naszych relacjach. Czuliśmy do siebie partnerstwo swojego zawodu, chociaż dzielił nas Ocean różnic na wielu polach twórczości.

To my sami zadajemy sobie pytania, non stop i tak się obudowujemy doświadczeniem i wielką przygodą życia.

Profesora już nie ma. Od kilku lat jest ta próżnia i pusty stół.

I w obecnym czasie zadaję pytania swojemu Mistrzowi malując obrazy, zmagając się z formą i treścią.

To w mojej drodze, w przygodzie w pracowni z obrazami, instalacjami, kolażami i nieudanymi formami ciągle zadaję pytania prof. Jackiewiczowi i one pomagają mi podczas wielu zwątpień dalej podejmować nowe wyzwania.

Przez dialog z Mistrzem, a rozmową z samym sobą, wiem, że mój Nauczyciel czuwa nade mną i czasami się uśmiecha lub wkurza, pytając: co robisz?

– Zbigniew Gorlak

17 Zbigniew Gorlak (ur. 1955)

Czarny koń, 2020

akryl, płótno, 150 x 180 cm
sygn. na odwrocie: CZARNY KOŃ
ACRYLIC ON CANVAS ZBIGNIEW GOR-
LAK 2020 150 x 180

Estymacja: 19 000 – 25 000 zł





Antoni Kowalski

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

A propos mistrzów.

W czasie studiów moimi mistrzami byli profesorowie, których twórczość podziwiałem, jak Roman Nowotarski, czy Jerzy Duda-Gracz. W każdym z nich podziwiałem co innego. Nowotarski ujmował mnie prostotą i melancholią śląskich pejzaży, a Duda-Gracz warsztatem, wyobraźnią i metaforą. Zdzisław Beksiński intrygował formą i przejmującym dramatem swoich obrazów. Oprócz nich zachwyciałem się Awangardą XX wieku, między innymi: Tadeuszem Brzozowskim, Alfredem Lenicą, Jerzym Tchórzewskim, Jerzym Nowosielskim żeby ograniczyć się do polskich artystów. Każdy z nich miał coś, co poruszało moją wyobraźnię i wprowadzało w zakłopotanie. Zadawałem sobie pytanie: kim jestem? Kim chcę być jako artysta i to pytanie było dla mnie kluczowe, bo marzyłem, aby zostać również mistrzem choćby tylko dla siebie. Szczęśliwy los sprawił, że po studiach znalazłem się w Belgii i zobaczyłem oryginalne dzieła flamandzkich i niderlandzkich mistrzów i wtedy zrozumiałem, że chciałbym być jednym z nich. Wszystkie późniejsze lata twórczości to nieustanna praca nad takim językiem plastycznym, aby miał jak najwięcej z tradycji, a jednocześnie był współczesny. Później spotkałem wielu innych mistrzów, ale każdy artysta musi iść własną drogą, aby pozostać sobą.

– Antoni Kowalski

18 Antoni Kowalski (ur. 1957)

Eden - kręte ścieżki, 2020

olej, płótno, 97 x 130 cm
sygn. p.d.: ANTONI KOWALSKI 20 oraz
na odwrocie: ANTONI KOWALSKI
„EDEN - KRĘTE ŚCIEŻKI” OLEJ 97 x
130 cm 2020

Estymacja: 28 000 – 32 000 zł



Krzysztof Skarbek

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

„My ludzie czynu, ludzie których życie jest twórczością,
nie uznajemy tajemnic. Są w człowieku zwierzęce odruchy.
Tygrys jest odważny, ale czyż jest w tym jego zasługa”

„Nowe wyzwolenie” Stanisław Ignacy Witkiewicz

Ciągle poszukiwanie inspiracji, mających wpływ na kształtowanie formy przekazu malarskiego, jest wielokrotnie stawianiem pytań i niekiedy otrzymywaniem odpowiedzi na otaczające zjawiska. Bodaj najważniejszymi mistrzami mającymi znaczenie dla moich doświadczeń artystycznych w dziedzinie sztuk wizualnych byli myśliciele, filozofowie oraz badacze kultury. Ich teorie pomagały mi w kształtowaniu adekwatnej, malarskiej formy do przedstawianej treści. Są nimi także artyści, przyjaciele z polskiego środowiska akademickiego i sztuki niezależnej.

– Krzysztof Skarbek

19
Krzysztof Skarbek
(ur. 1958)

z cyklu Obcy chcą być dobrzy, 2015

technika mieszana, płótno, 100 x 70 cm
sygn. p.d.: KRZYSZTOF SKARBEK 2015

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł



Grzegorz Bienias

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Malarstwo to opiera się na intuicji, na eksploatacji podświadomości, na wydobywaniu z pustej płaszczyzny płótna czegoś nieokreślonego, co gdzieś we mnie tkwi, tworzy emocjonalne napięcie i prowokuje wyobraźnię. Wyłuskuję i wybieram strzępy z mnogości docierających do mnie komunikatów – jednego motywu – który następnie, utrwalając tę właściwą chwilę, która stała się wspomnieniem przywołanego widoku w momencie dojrzewanania. Te obrazy to malarskie odbitki. Są w nich obszary aluzyjnych zbliżeń ku nieuchwytnym rejonom rzeczywistości, które wydają się być poza granicą możliwości ich zdefiniowania.

– *Grzegorz Bienias*

20
Grzegorz Bienias
(ur. 1958)

Szara strefa, 2020

akryl, olej, monotypia, płótno, 103,5 x 79 cm
w świetle oprawy
sygn. l.d.: Bienias oraz na odwrocie: BIENIAS
„SZARA STREFA” AKRYL, OLEJ, MONOTYPIA,
PŁÓTNO 2020 R.

Estymacja: 13 000 – 16 000 zł





Krzysztof Polkowski

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

21

Krzysztof Polkowski
(ur. 1958)

Zdjęcie z krzyża, 2003-2004 (dyptyk)

akryl, olej, płótno, 180 x 100 cm (każdy)
sygn. na odwrocie: (1) K POLKOWSKI Akademia
Sztuk Pięknych w Gdańsku DYPTYK KOMPOZY-
CJA - ZDJĘCIE Z KRZYŻA 98 98 100 KRZYSZTOF
POLKOWSKI (2) LEWA CZĘŚĆ I ZDJĘCIE Z KRZYŻA
2004 KRZYSZTOF POLKOWSKI DYPTYK 180 X 100 K.
POLKOWSKI Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Estymacja: 28 000 – 35 000 zł

Rogier van der Weyden. Czy
jest możliwe uniknięcie patosu
w malarstwie, kiedy chcemy
pokazać autentyczne cierpienie?

– *Krzysztof Polkowski*



Andrzej Rysiński

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

22
Andrzej Rysiński
(ur. 1958)

FLO 12, 2013

druk pigmentowy, płótno, 140 x 100 cm
sygn. na odwrocie: ANDRZEJ RYSINSKI, FLO 12,
140 x 100, W.P., 2013

Estymacja: 16 000 – 18 000 zł

Ciekawy jestem jak Andy Warhol
odpowiedziałby w tej chwili na pytanie:
Czy zamieniłbyś serigrafię na digital?
Nawiasem mówiąc, nie mam żadnego
mistrza czy mentora, który wywarłby
wpływ na moje rozumienie sztuki, ale
interesuje mnie, co myślą współcześni
artyści o wykorzystaniu przestrzeni
cyfrowej w twórczości?

– *Andrzej Rysiński*



Wacław Gawlik

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

„Czy warto było być artystą?” Jedynie takie pytanie mógłbym zadać osobie, której twórczość cenię najbardziej, i nie pytał bym o nic więcej, bo sztuki nie da się opowiedzieć słowami. Przeżywamy ją w samotności z bagażem własnych doświadczeń, emocji i wyobrażeń, i to one kształtują naszą wrażliwość. Co prawda w tym pytaniu dźwięczy jakieś zwątpienie, ale dla mnie odpowiedź na nie jest jednoznaczna i śmiem twierdzić, że dla każdego artysty jest ona taka sama.

– *Wacław Gawlik*

23
Wacław Gawlik
(ur. 1958)

Bez tytułu, 1990

olej, płótno, 112 x 146 cm
sygn. na odwrocie: GAWLIK' 90 112 x 146 cm

Estymacja: 10 000 – 13 000 zł





Marek Model

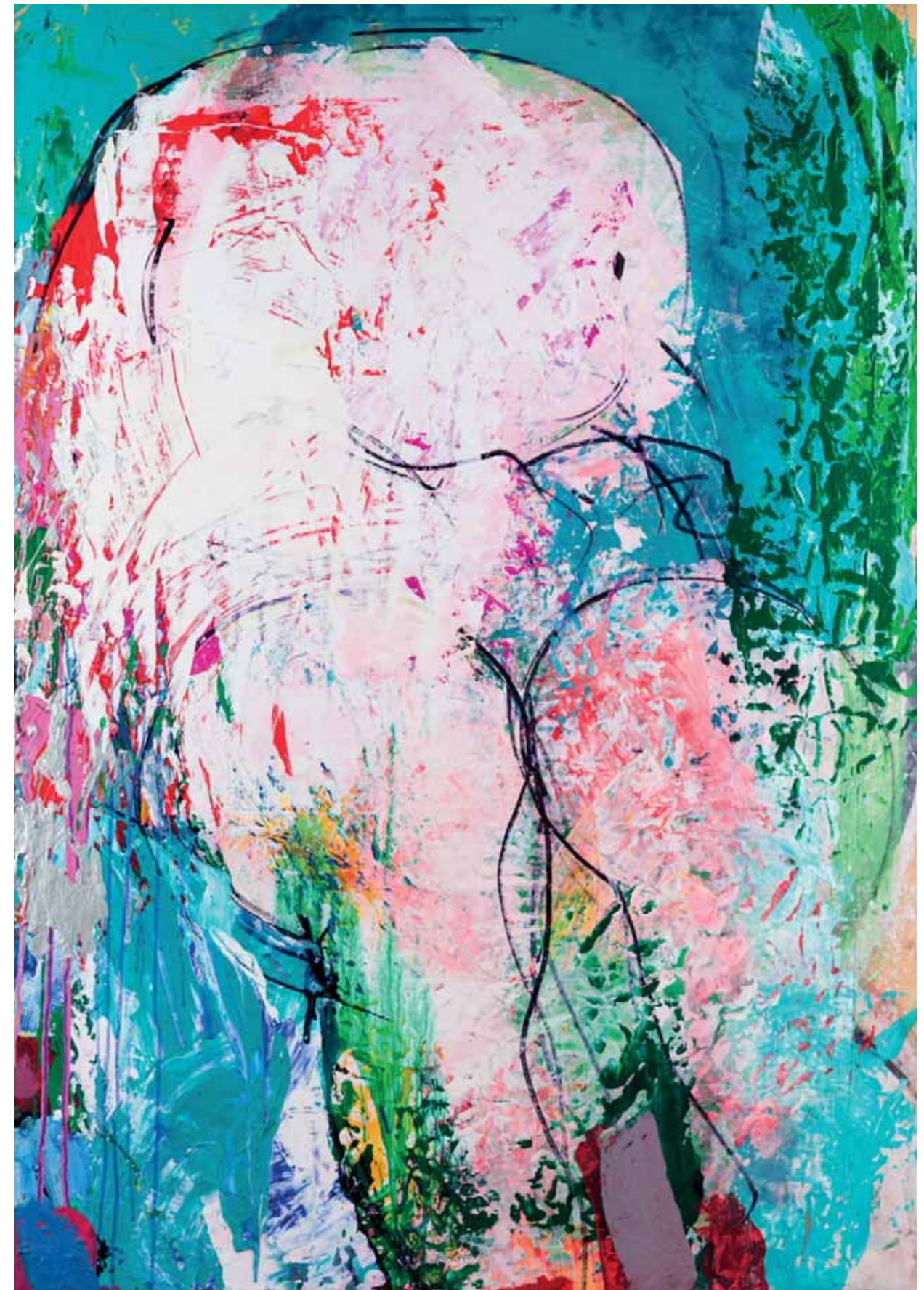
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

24
Marek Model
(1959-2020)

Bez tytułu

olej, płótno, 176 x 124 cm
sygn. na odwrocie: MAREK MODEL UL.
GOMÓŁKI 4 GDĄSK

Estymacja: 32 000 – 36 000 zł



Piotr Krosny

Lilla Akademien w Sztokholmie



25
Piotr Krosny
(ur. 1959)

Bez tytułu

olej, płótno, 90,5 x 120 cm
sygn. l.d.: KROSNY

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł

Marek Sak

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

26
Marek Sak
(ur. 1960)

Jeratel psalm 140, 2021

akryl, płótno, 100 x 140 cm
sygn. u dołu: „Jeratel psalm 140”
Marek Sak 2021

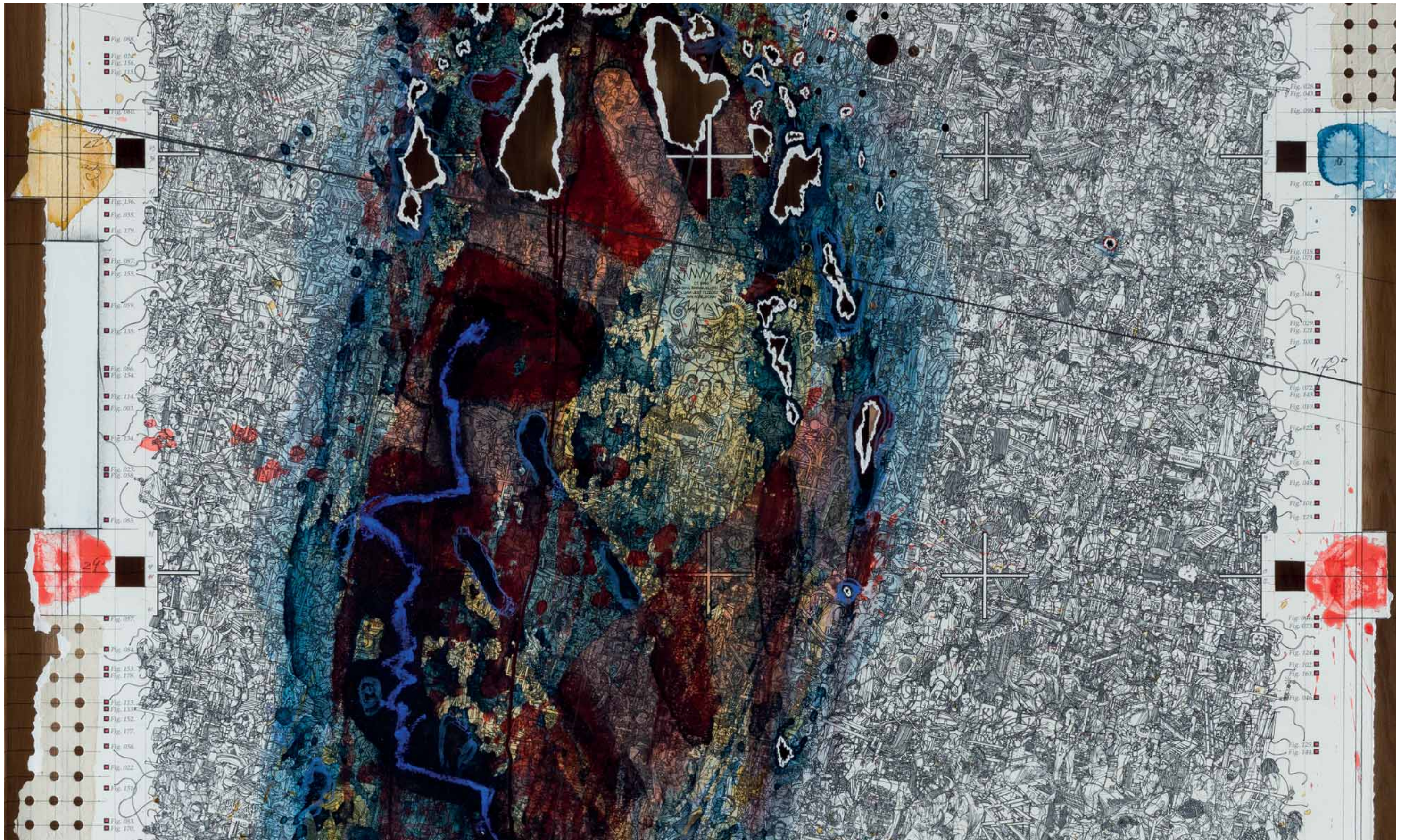
Estymacja: 15 000 – 20 000 zł

Inspiracją moich działań twórczych jest zarówno natura jak i kultura. W efekcie powstają naturalistyczne pejzaże, malowane w plenerze. Obecnie są to niewielkie prace wykonane w technice pasteli olejnej.

Równoległe w pracowni powstają obrazy, rzeźby inspirowane treściami mitologicznymi i słowem, które jest nośnikiem tych treści. Efektem są prace prawie abstrakcyjne. Prawie, gdyż można w nich odnaleźć elementy symboliczne, pozwalające odczytać obraz.

– *Marek Sak*





Andrzej Bednarczyk

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

27
Andrzej Bednarczyk
(ur. 1960)

Sen minotaura III, 2021

druk cyfrowy, akwarela, pastel, ołówek, papier, drewno, 158 x 108 cm
sygn. p.d.: SEN MINOTAURA III ABednarczyk 2021

Estymacja: 15 000 – 17 000 zł

Miewałem różnych nauczycieli i mistrzów. Ci pierwsi w dydaktycznym mozole starali się dzielić ze mną swoją wiedzę, umiejętnościami i kompetencjami, a ja z różnym szczęściem i zaangażowaniem przyswajałem sobie te skarby lub ich unikałem, wiedziony lenistwem, brakiem uwagi lub młodzieńczą fanaberią.

Wśród tych drugich było mało artystów. Raczej mistrzowie życia, bezrozumnej dobroci lub uganiania się za prawdą. Ci w ogóle nie starali się mnie uczyć, co więcej, w większości przypadków prawdopodobnie mnie w ogóle nie zauważali, a i ja rozpoznałem w nich swoich mistrzów po wielu latach dopiero wtedy, gdy już wydobyłem się spod ich przemożnego uroku. Nie dość, że rosnę w ich cieniu i bezwiednie naśladowałem, czerpiąc garściami z ich bycia samymi sobą, to gdyby ktoś wówczas stwierdził, że jestem ich epigonem, zaprzeczyłbym z młodzieńczą wrzaskliwością, co zawsze podszyta jest strachem przed prawdą i perswadowałbym, że to co klecę na płótnach, papierach i w życiu bierze się wyłącznie ze mnie i z nikogo więcej. Zapewne z tego powodu do dziś łączę rozpoznaję wokół siebie młodzieńczych uzurpatorów dotkniętych tym samym, co ja kiedyś zabobonem totalnej oryginalności.

Oprócz nauczycieli i mistrzów niekiedy dobierały się do mnie pedagogiczne dybuki. Choć zarówno w życiu jak i w sztuce sami już martwi, dokładali wszelkich starań, żeby zagnieździć się we mnie po wsze czasy, karmić się moją witalnością i dbać o to, żebym nigdy nie uwolnił się spod ich szemranych sentencji, bon motów i wyssanych z palca przykazań. Tych biję w czambuł i dbam, bym w nauczycielskiej robocie sam nie stał się jednym z nich.

Nazwiska pierwszych, drugich i trzecich pomijam, nic bowiem do sprawy nie wnoszą.

– *Andrzej Bednarczyk*



Jarosław Chrabąszcz

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Mistrz, mentor, nauczyciel. Ktoś, do którego miałem całkowite zaufanie i satysfakcję z tego, że mogłem się rozwijać pod jego okiem w swojej początkowej drodze twórczej.

Jerzy Kudukis – doskonały malarz i pedagog – to do jego pracowni trafiłem jako student pierwszego roku ASP (wtedy jeszcze PWSSP) w Łodzi i od razu poczułem jego haryzmę. To On nauczył mnie patrzenia na obraz pod kątem formy, która była dla Niego, a później też dla mnie, najważniejsza podczas pracy nad obrazem. Jakim szokiem było dla mnie, kiedy to będąc na trzecim roku studiów usłyszałem od Profesora, że obraz można malować „wszystkim”, nawet miotłą – pod jednym warunkiem. Obraz musi być dobry! Po latach, kiedy już byłem jego asystentem, a później sam prowadziłem pracownię malarstwa, trzymałem się tej zasady, przekazując wiedzę swoim studentom.

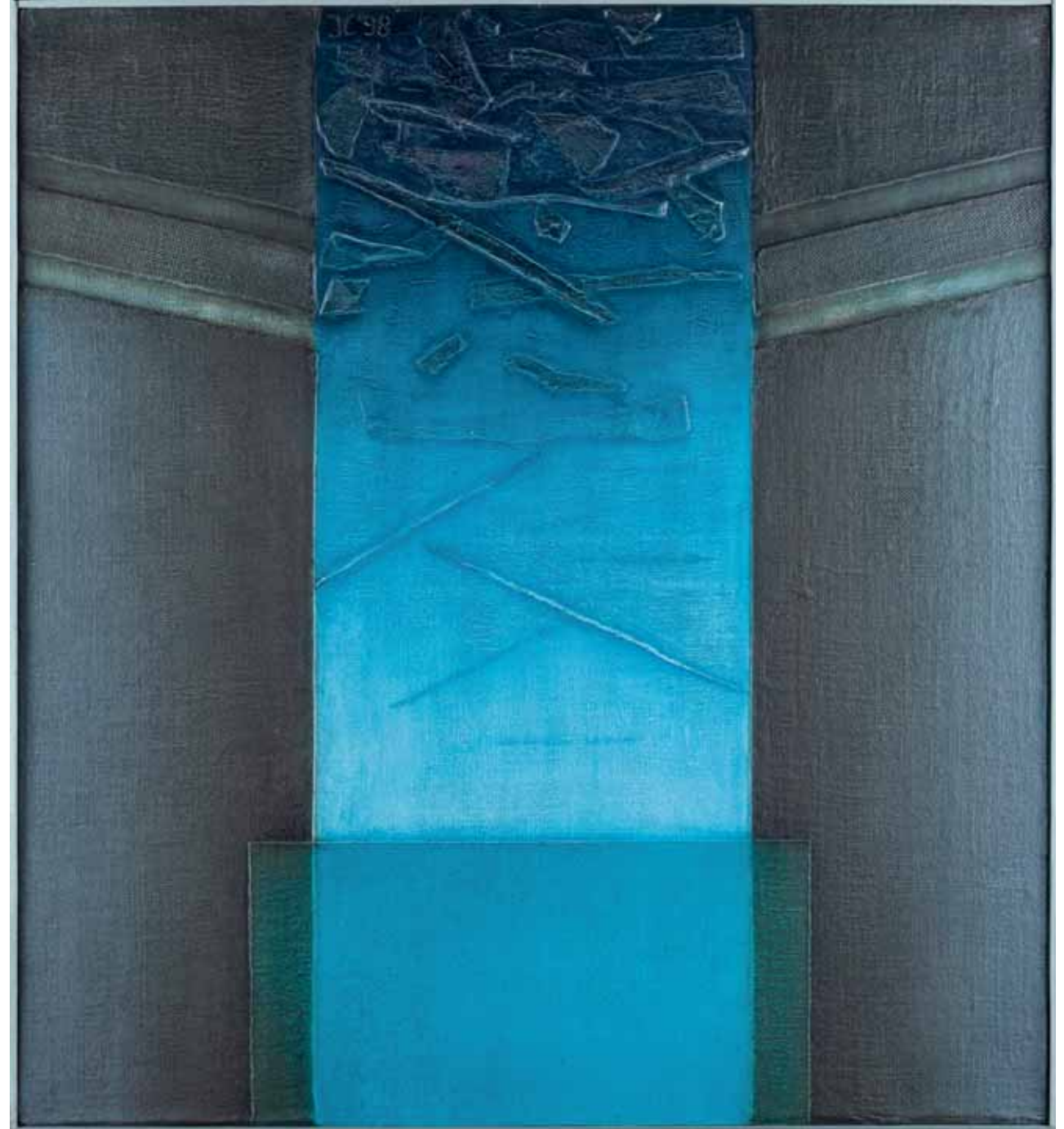
– Jarosław Chrabąszcz

28
Jarosław Chrabąszcz
(ur. 1960)

Bez tytułu, 1998

olej, płótno, 130 x 120 cm
sygn. na odwrocie: J.C'98

Estymacja: 9 000 – 11 000 zł





Ireneusz Walczak

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Obyś spotkał w swoim życiu dobrego nauczyciela!

Mistrza nigdy nie miałem, bo nie musiałem mieć. Wynika to z mojej natury buntowniczej i wiary w samodzielność. Natomiast miałem w swoim życiu bardzo dobrych nauczycieli, którzy nauczyli mnie na danym etapie życia myślenia wektorowego: co czytać, co oglądać, jak pracować i jakim stać się człowiekiem.

Tak się składa, że ci ważni dla mnie nauczyciele Piotr Szmitke, Tadeusz Czober i Aleksander Wojciechowski niestety już nie żyją i nie mogę zadać im kolejnych pytań. Profesorom Stanisławowi Klusce i Janowi Szmatlochowi bardzo za wszystko dziękuję i życzę dużo zdrowia.

P.S.

Kurator Stanisław Ruksza w trakcie pracy przy mojej wystawie „Narkoza i euforia” powiedział, że świat dzieli się na „nieuków i samouków”.

Dziękuję

– Ireneusz Walczak



29
Ireneusz Walczak
(ur. 1961)

Zdanie poety jest zbędne (Rozmowa wywiad z Adamem Zagajewskim), 2017

olej, płótno, 150 x 200 cm
sygn. na odwrocie: IRENEUSZ WALCZAK „ZDANIE POETY
JEST ZBĘDNE” (Rozmowa wywiad z Adamem Zagajew-
skim) OL/Pł 150 x 200 cm 2017

Estymacja: 25 000 – 30 000 zł



Grzegorz Radecki

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Nie miałem jednego mistrza ani
jedynego nauczyciela, czerpię z wielości
i różnorodności malarstwa. A pytanie,
które mógłbym zadać im wszystkim:
moim ukochanym, ulubionym i tym
docenianym, a także sobie brzmi
„skąd w nas tyle energii, zabiegów
i poświęconych żywotów dla czegoś
co niemierzalne, niepoliczalne i nie
poddaje się logice?

– *Grzegorz Radecki*

30
Grzegorz Radecki
(ur. 1961)

Bez tytułu, 2021

olej, płótno, 130 x 100 cm
sygn. l.g.: G. RADECKI 2021 oraz na odwrocie G.
RADECKI 2021

Estymacja: 13 000 – 16 000 zł



Sławomir Witkowski

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

U każdego twórcy pojawiają się chwile zwątpienia, szczególnie teraz w czasach pandemii, pracujesz i zadajesz sobie pytanie: „Kurwa, przecież to nikogo nie interesuje, ci wszyscy na zewnątrz i tak mają to gdzieś głęboko w dupie”. Po chwili siadasz i pracujesz dalej. Nie mów, że nie przeżywasz takich chwil! Jak sobie z tym radzisz?

– *Sławomir Witkowski*

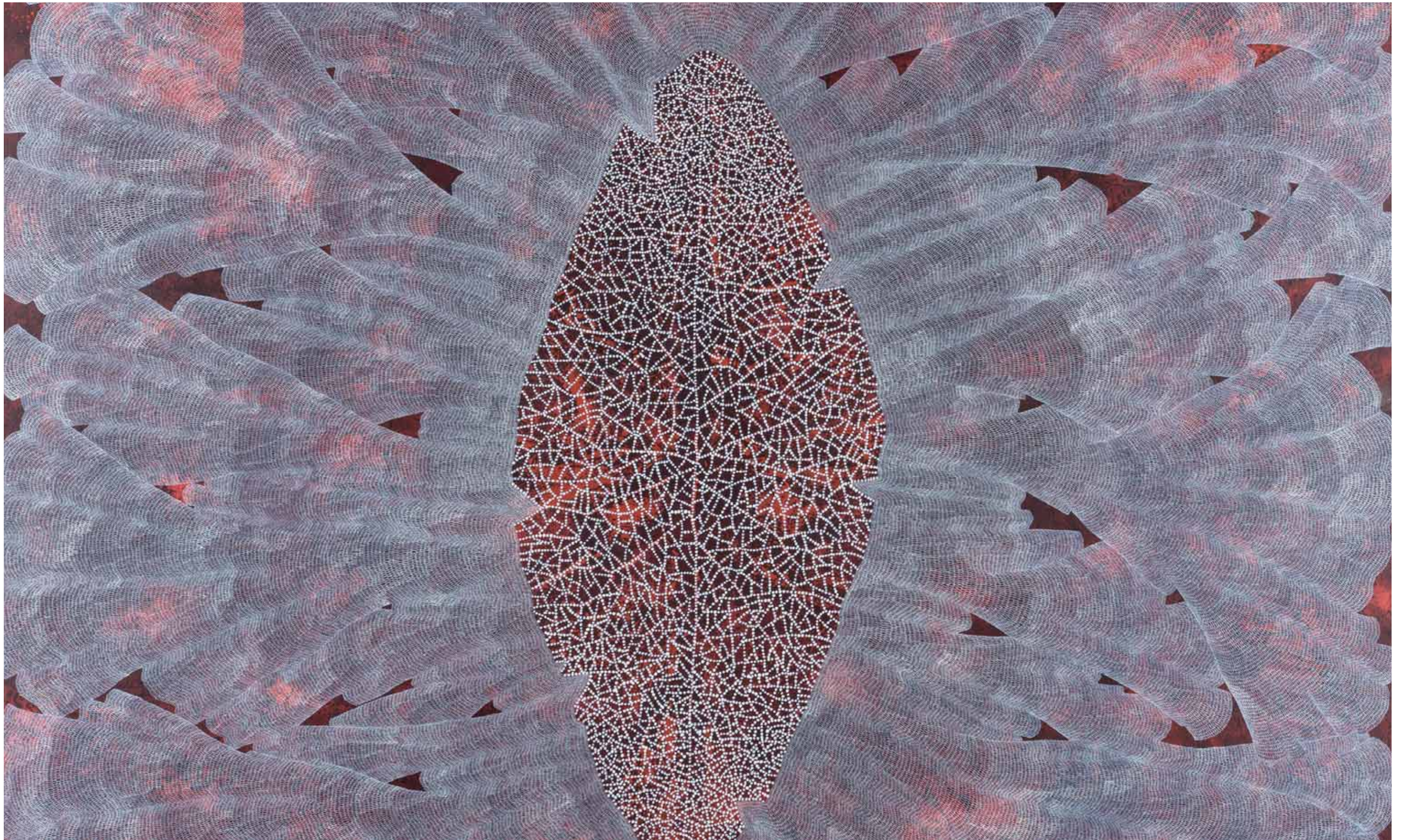
31
Sławomir Witkowski
(ur. 1961)

Człowiek, 2020

akryl, olej, płyta hdm, 80 x 120 cm
sygn. l.d.: WIH 2020

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł





Joanna Imielska

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

32
Joanna Imielska
(ur. 1962)

Czas 16, 2010

akryl, tusz, płótno, 150 x 150 cm
sygn. na odwrocie: JOANNA IMIEL-
SKA „CZAS 16” -2010-

Estymacja: 14 000 – 18 000 zł

Zawsze zastanawiałam się, co powoduje, że spotykamy na swojej drodze takie, a nie inne osoby, czy dzieje się to dzięki dziwnym i bliżej niewyjaśnionym okolicznościom?

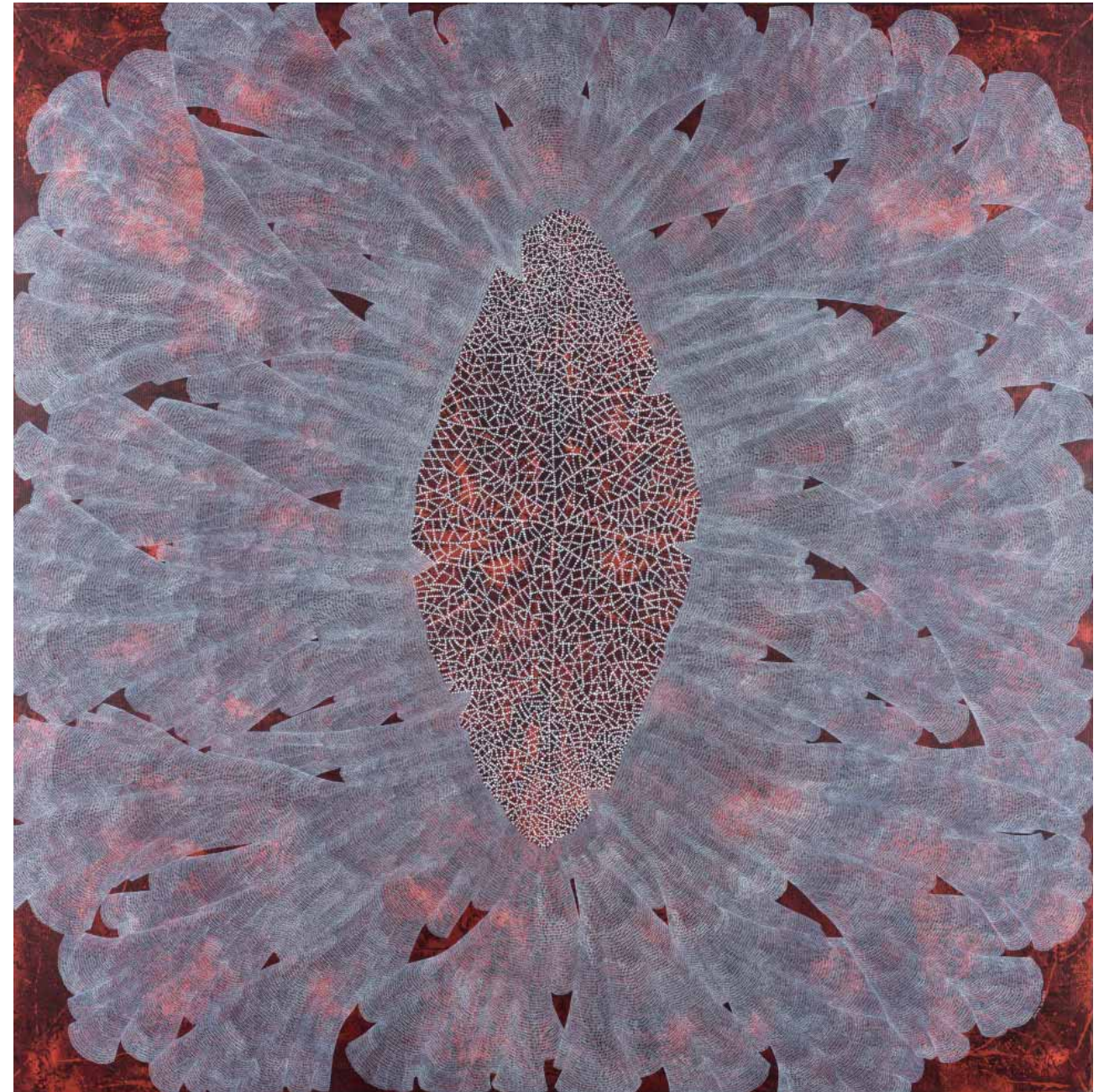
Teraz wiem, że to nie jest przypadek, że główny powód tych spotkań zawiera się w słowach Olgi Tokarczuk: „Czułość dostrzega między nami więzi, podobieństwa i tożsamości. Jest tym trybem patrzenia, które ukazuje świat jako żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący i od siebie współzależny” .

Olga Tokarczuk jest jedną z moich „przewodniczek” .

Ta współzależność z drugim człowiekiem w dużym stopniu zdeterminowała mój obecny sposób postrzegania tego co najważniejsze, nie tylko w sztuce. Do grona moich kolejnych najważniejszych „przewodniczek” – bo tak się składa, że są to kobiety – zaliczam Izabellę Gustowską i Wisławę Szymborską.

Moje fascynacje artystyczne rozwijają się jak moje podróżowanie, nieustannie rozszerzam swoje zainteresowania, trudno wymienić nazwiska wszystkich ważnych dla mnie osób, niektóre fascynacje słabną, ale dochodzą inne, wymienię jedynie parę nazwisk: Joan Miro, Stanisław Dróżdź, Jan Wojnar, Louise Bourgeois, Judy Chicago, Rebecca Solnit, Terjei Vesaas, Italo Calvino, Filip Springer. Podziwiam ich prace, utwory literackie, fascynują mnie ich biografie, nawiązuję z nimi emocjonalny dialog, zasiane ziarenko daje plony.

– *Joanna Imielska*



Jacek Jarczewski

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Z perspektywy czasu i własnych doświadczeń, zastanawiając się nad wpływem artystów na moją twórczość, dochodzę do generalnego wniosku – sensu akademii. Te zacne grono oddziaływało jako całość. Alfonsa Mazurkiewicza odkryłem historycznie. W 1988 roku nie był tak popularny a zjawiskowy. Z profesorami Hałasem i Jarodzkim nie miałem zajęć, choć zaistnieli w mojej świadomości. Z pozostałymi miałem szczęście rozmawiać i czerpać wiedzę, choć będąc studentem tego tak nie odczuwałem. To były związki intuicyjne. Teraz rozumiem siłę oddziaływania: mocą sztuki i autorytetu nieżyjących oraz moich żyjących starszych kolegów akademickich. Będąc osobowością twórczą oraz posiadając zdolność i chęć przekazywania cennych wskazówek, można dużo działać. Ta świadomość podanej ręki potrzebuje czasu, by dojrzeć i przynosić efekty. Zastanawiając się jak, to zrobić, by efekt kształcenia był właściwy? Odpowiem, pracować nad sobą! Wymagać od siebie i inspirować do wysiłku studentów. Myślę, że nauczyłem się pokory od moich mistrzów. To dobra okazja by Im podziękować!

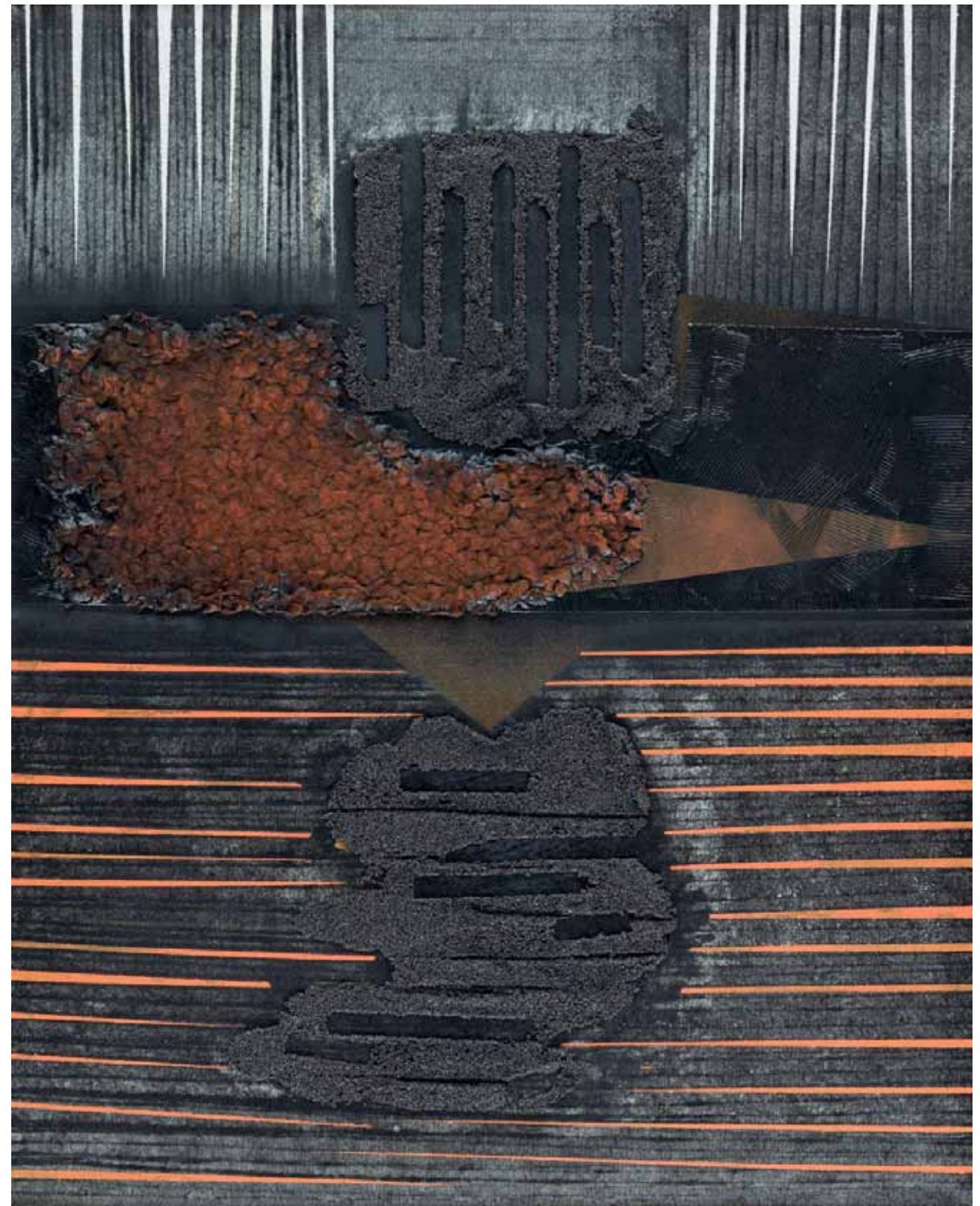
– *Jacek Jarczewski*

33
Jacek Jarczewski
(ur. 1962)

*Kompozycja haptyczna
struktury natury, 2017*

olej, płótno, 80 x 100 cm
sygn. na odwrocie: JACEK JARCZEWSKI
Kompozycja haptyczna struktury natury
Jarczewski J 2017

Estymacja: 4 000 – 6 000 zł



Aleksandra Simińska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

34 Aleksandra Simińska (ur. 1962)

Wyjście z ciemności, 2013

olej, płótno, 120 x 170 cm
sygn. na odwrocie: Aleksandra Simińska Wyj-
ście z ciemności 2013 olej, płótno sygnatura
powtórzona w lustrzanym odbiciu sygn. na
blejtramie: Aleksandra oraz w lustrzanym
odbiciu: Aleksanda Simińska

Estymacja: 15 000 – 18 000 zł

Kiedy artysta – pedagog staje się mistrzem? Miałam szczęście studiować u profesora Janusza Kaczmarskiego na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. W Jego pracowni byli studenci, którzy świadomie wybrali promotora. Wyczuwałam intuicyjnie, że kształcę się u niezwykłego, mądrego artysty. Najważniejsze dla mnie były osobiste korekty – czasami powściągliwe, czasami rozbudowane. Pamiętam je do dziś. Profesor przywoził albumy z malarstwem pożyczał nam je do domu, odbywały się poważne rozmowy o sztuce. Wszystko razem składało się na wyjątkową atmosferę, jaka panowała w pracowni w tych ponurych czasach stanu wojennego i lat 80-tych XX wieku. Potem, kiedy na wystawie w Krakowie zobaczyłam retrospektywę Janusza Kaczmarskiego, wiedziałam, że to malarz o wyjątkowym widzeniu światła, formy, koloru. Stał się dla mnie mistrzem, a nie tylko nauczycielem. Wytoczył mi też drogę, proponując pracę pedagoga na uczelni. Jestem mu za to wdzięczna. Janusz Kaczmarski wykształcił wielu studentów, którzy teraz są profesorami, a oni uczą kolejnych adeptów, w oparciu o autorytet artystyczny. W ten sposób uczeń staje się mistrzem. Joanna Stasiak pisze, że wystarczy jeden malarz, aby przywrócić wiarę w malarstwo. Dla niej to był profesor Janusz Kaczmarski, mogę się pod tym podpisać, ale czy każdy kto kończy studia malarstwa ma takie szczęście? Trudno powiedzieć, ja miałam.

– Aleksandra Simińska



Dorota Sak

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

35
Dorota Sak
(ur. 1962)

Ogród niepamięci, 2020

akryl, płótno, 150 x 100 cm
na odwrocie nalepka z opisem pracy

Estymacja: 14 000 – 17 000 zł

Na obecnym etapie twórczości moimi mistrzami są nieznani mistrzowie średniowiecza. Analizując ich dzieła w kijowskich cerkwiach, w muzeach w Paryżu czy Awinionie, pytam o kolor, o ciekawą linię łączącą złotą przestrzeń sakrum z barwnym profanum, o tajemnicę energii emanującej z ich połączenia.

– *Dorota Sak*



Krzysztof Gliszczyński

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Kiedy po raz pierwszy zetknąłem się z twórczością Edwarda Muncha, obudziła ona we mnie potrzebę wypowiedzi. Nie wiedziałem jak, ale już wiedziałem dlaczego. Później pojawiali się profesorowie: Edmund Witkowski w szczecińskim plastyku, który przestrzegał przed gadulstwem, a podczas studiów Hugon Lasecki i „Kachu” Ostrowski – dwa żywioły z biegnących wartkim strumieniem dwóch odrębnych źródeł. Przestrzegali, ukazywali, otwierali, bez zbędnych obietnic dróg usłanych płatkami róż, jak przystało na doświadczonych majstrów. Tak o sobie mówili. Ważną inspiracją były podróże. Wojaże odkrywały przede mną fascynujące cywilizacje, dzieła i ich twórców, którzy często anonimowi, stawali się mistrzami. Dialog z nimi jest częścią mojej pamięci przesiąkniętej doświadczeniem sztuki, kontynuując poszukiwania własnego miejsca.

– *Krzysztof Gliszczyński*

36
Krzysztof Gliszczyński
(ur. 1962)

*Geometrica de physiologian
pictura, 2012*

enkaustyka, pigment, płyta, średnica 150 cm
sygn. na odwrocie: K. Gliszczyński 2012

Estymacja: 28 000 – 35 000 zł





Dominika Krechowicz

Politechnika Gdańska

37
Dominika Krechowicz
(ur. 1964)

Bez tytułu, 2019

olej, płótno, 150 x 150 cm
sygn. na odwrocie: 150 x 150 DOMINIKA KRE-
CHOWICZ 2019

Estymacja: 9 000 – 11 000 zł

Odpowiadając na pytanie o Mistrza, który wywarł największy wpływ na moje malarstwo, sposób myślenia o sztuce i jej postrzeganie, patrzę z perspektywy lat - myślę, że takich Mistrzów było kilku. Na początku duży wpływ na postrzeganie malarstwa miało dla mnie poznanie sztuki impresjonistów oraz Paula Cézanne'a. Podczas studiów byłam w pracowni dyplomowej Profesora Kazimierza Ostrowskiego. Zarówno talent, jak również wyrazista osobowość Profesora, miały znaczący wpływ na początek kształtowania własnej drogi twórczej. W okresie studiów bardzo ważny był dla mnie wyjazd do Londynu i zetknięcie się po raz pierwszy ze sztuką Marka Rothko oraz Francisa Bacona. Potem interesowała mnie także sztuka Neue Wilde. Pomimo rozlicznych fascynacji, żaden z wymienionych artystów nie miał bezpośredniego wpływu na uformowanie się mojej twórczości. Myślę, że niewielki załazek ich sztuki jest jednak zawarty w moich obrazach.

– *Dominika Krechowicz*



Piotr Stachlewski

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Dziś Mistrza nie mam,
Lecz kiedyś było ich wielu.
Starzy mistrzowie karmili mnie przeszłością.
Docenieni moim zachwytem
Oddali mi coś własnego.
Wziąłem od nich tyle
Ile potrzebowalem.
Gdybym miał Mistrza,
Wolałbym mu zadać pytanie mniej oficjalnie.
Więc pytań nie mam.

– *Piotr Stachlewski*

38
Piotr Stachlewski
(ur. 1964)

Trudny powrót, 2006

olej, płótno, 160 x 120 cm
sygn. p.d.: Stachlewski oraz na odwrocie:
Stachlewski oraz na blejtramicie: 2006 TRUDNY
POWRÓT

Estymacja: 6 000 – 8 000 zł



Izabela Rudzka

Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu

Ważna i nadal aktualna jest dla mnie postawa znakomitego, współczesnego malarza Davida Hockneya, który w swoich najnowszych wypowiedziach i obrazach odnosi się do czasu odosobnienia spowodowanego pandemią COVID-19 i tworzy podnoszący na duchu manifest „Wiosna nie może być odwołana”, w którym ten ponad osiemdziesięcioletni artysta potwierdza zdolność sztuki do odwracania uwagi i inspirowania.

W przymusowym okresie odosobnienia artysta odnalazł nowe kierunki twórcze, na które wpłynęła zapewne decyzja przeniesienia swojego życia na wieś. Hockney nadal jednak rozwija tematy, które go zawsze fascynowały w malarstwie: światło, kolor, przestrzeń, percepcja, drzewa, woda i wiele innych, realizując je także w technikach cyfrowych. Swoją postawą i swoim dziełem artysta ten uczy nas nie tylko patrzeć, ale i jak żyć.

W okresie moich studiów na poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych miałam okazję uczyć się malarstwa w pracowni prowadzonej przez znakomitego malarza i pedagoga prof. Andrzeja Kurzawskiego (1928-2012). Ten bezkompromisowy artysta przekazał swoim studentom zasadę wiary w malarstwo i jego siłę sprawczą. Mistrz Kurzawski, niezwykle i charyzmatyczny człowiek i artysta, pozostawał zawsze obok wartkiego nurtu terażniejszości. Nauczył mnie szacunku do koloru i nieustannych poszukiwań formy wyrażanych barwą, ale także wpoił postawę wierności malarstwu i jego tradycji. Mimo to zdołał mnie również przekonać do wielu malarskich eksperymentów i wysiłku pokonywania przyzwyczajęń. Przede wszystkim uczył jak widzieć, postrzegać, ale i także jak żyć.

Wierząc w siłę tradycji malarstwa, jego moc oddziaływania, ale żyjąc w niespokojnych, medialnych i cyfrowych czasach zastanawiam się, wspominając obu artystów, czy postawa wierności malarstwu, poszukiwania harmonii i estetyki wyrażanej poprzez wysublimowaną formę i warsztat będzie nadal w sztuce doceniana i szanowana? Czy malarstwo nadal będzie miało moc absorbowania i intensyfikowania rzeczywistości?

– Izabela Rudzka

39 Izabela Rudzka (ur. 1964)

Łodzie do przyszłości, 2015

akryl, płótno, 135 x 200 cm
sygn. p.d.: I.Rudzka oraz na odwro-
cie: IZABELA RUDZKA „ŁODZIE DO
PRZYSZŁOŚCI” AKRYL NA PŁÓTNIE 135
X 200 I.RUDZKA'2015

Estymacja: 9 000 – 11 000 zł



Wojciech Zubala

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

40
Wojciech Zubala
(ur. 1964)

Bez tytułu

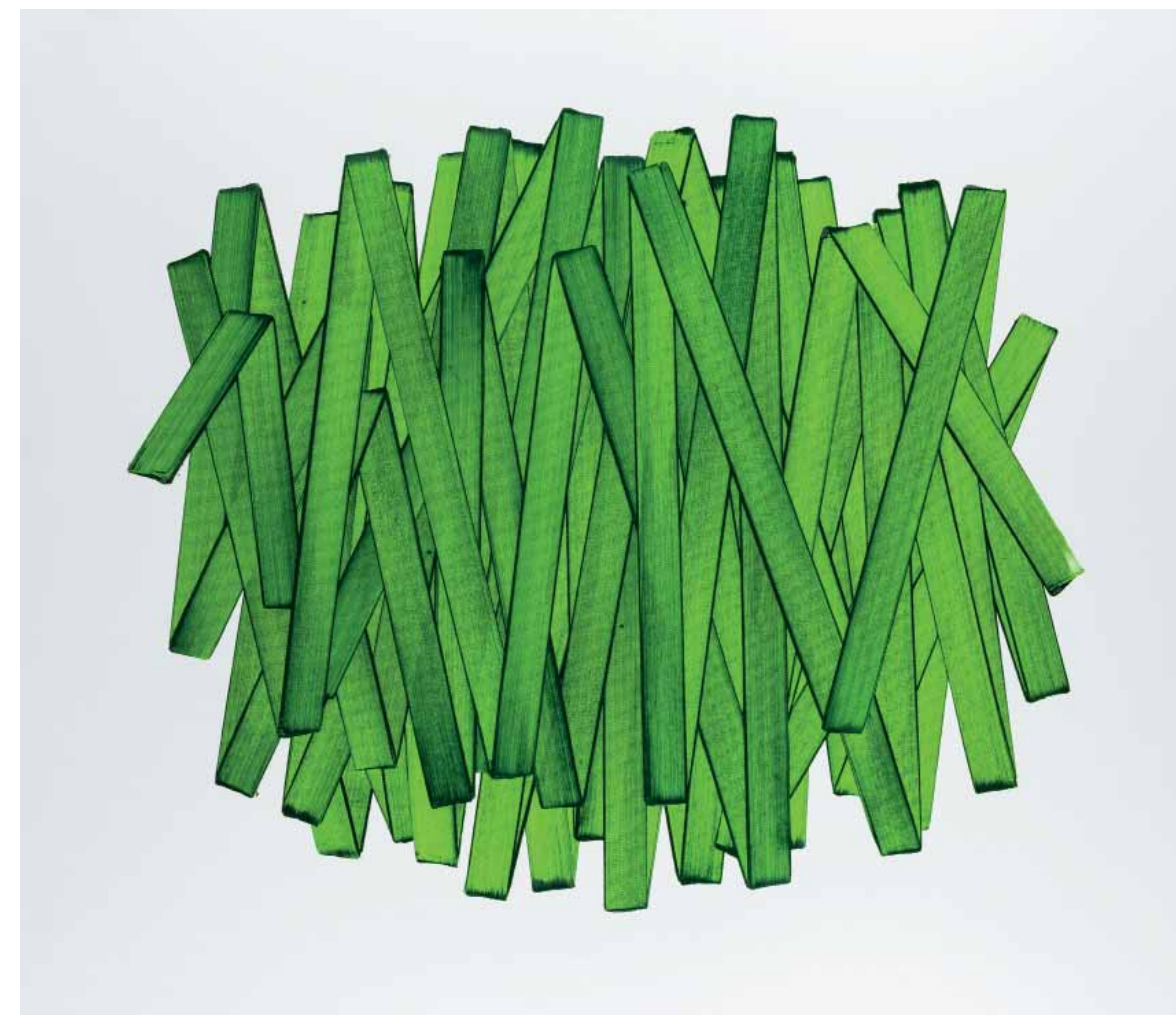
olej, płótno, 120 x 140 cm
sygn. na odwrocie: W. Zubala oraz okrągła
pieczęć autorska

Estymacja: 7 000 – 9 000 zł

Studia w akademii były dla mnie przede wszystkim czasem poszukiwań, przewartościowań, niejednokrotnie trudnych artystycznych wyborów. Zmieniając wydziały i pracownie zetknąłem się z wieloma wybitnymi artystami. Niektórych z nich wybrałem na swoich nauczycieli. Szczególnie ważny i znaczący dla moich postaw artystycznych był kontakt z profesorami: projektantem Andrzejem Wróblewskim, rzeźbiarzem i performerem Grzegorzem Kowalskim, malarzami – Tadeuszem Dominikiem, Markiem Sapetto, czy wreszcie Janem Tarasinem i Zbigniewem Gostomskim. W pracowniach dwóch ostatnich zrealizowałem dyplom.

Współpraca z prof. Gostomskim – artystą, eksperymentatorem i aktorem teatru Tadeusza Kantora „Cricot 2” była dla mnie czasem szczególnie ważnym. Bezkompromisowy charakter prowadzonej przez niego pracowni – możliwość niezależnego działania, a z drugiej strony ponoszenie pełnej odpowiedzialności za własne dzieło i artystyczne wybory ukształtowały moją postawę jako twórcy.

– *Wojciech Zubala*





Monika Weiss

Sam Fox School of Art & Design

Washington University in St. Louis

41
Monika Weiss
(ur. 1964)

Metamorphosis V, 2021

proszek grafitowy, węgiel, pigmenty suche,
woda, żywica, papier ryżowy, 76,5 x 56 cm
sygn. l.d.: Monika Weiss opisany p.d:
Metamorphosis V 2021

Estymacja: 25 000 – 28 000 zł

Spotkałyśmy się tylko raz w jej mieszkaniu w Chelsea w 2003 roku, kiedy Louise Bourgeois była już na wózku inwalidzkim i już wtedy od czasu do czasu „znikała” w stan przypominający krótkotrwały sen. Ale wyraziła podekscytowanie tym, że jestem polską artystką w Nowym Jorku, zachwyciła się moimi rzeźbami z wodą i projekcją wideo z serii Ennoia, a także moimi rysunkami postaci kobiecych. Szczególnie kocham jej rysunki w serii Insomnia Drawings jak również jej większe cykle rzeźbiarskie, zwłaszcza Cells. Gdyby jeszcze była po tej stronie świata, chętnie zapytałabym ją o zdanie, które podobno kiedyś powiedziała, że każda artystka może odwrócić trajektorię nadlatującego w jej kierunku pocisku i zamienić go w potężne dzieło sztuki. Często dzielę się tą ideą z moimi studentami, a zwłaszcza z młodszymi artystkami. Po latach uprawiania sztuki, zauważam że łączy nas właśnie podejście do traumy, jej bolesna ale niezbędna metamorfoza - poprzez tajemniczy proces tworzenia i odbierania sztuki – w nową formę doznania które czasami ciągle jeszcze nazywamy pięknem. Jednak dla mnie tworzenie sztuki to nie jest samo-terapia, lecz raczej terapia dla świata, jak by to określił mój inny ważny mentor i przyjaciel, artysta Krzysztof Wodiczko. Jestem na zawsze wdzięczna Louise Bourgeois za to jak jej sztuka podchodzi do ciała i do psyche, oraz za jej odwagę bycia poza jakimkolwiek ruchem artystycznym lub stylem sztuki, po prostu podążając za swoją intuicją. Taki stan wolności artystycznej w połączeniu z intensywną produktywnością kontynuuję w mojej pracy twórczej i takiego nastawienia uczę moich studentów.

– *Monika Weiss*



Joanna Stasiak

Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie

42
Joanna Stasiak
(ur. 1965)

Pejzaż z krukiem II, 2013

jedwab, 172 x 114 cm

Estymacja: 5 000 – 7 000 zł

Ciężko oparty o laskę stoi Hokusai Katsushika, gołe stopy, przygrabiona sylwetka – starzec, a jednak uważny wzrok obserwuje ziemię z lotu ptaka. Widzi most na horyzoncie i żółwia, który tak jak on powoli brnie do przodu. „Gdyby niebiosy dały mi jeszcze pięć lat, zostałbym wielkim artystą.”

Jak to zrobiłeś, że do końca patrzyłeś na świat z taką uwagą, z taką czułością?

– *Joanna Stasiak*



Wojciech Łazarczyk

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

43
Wojciech Łazarczyk
(ur. 1965)

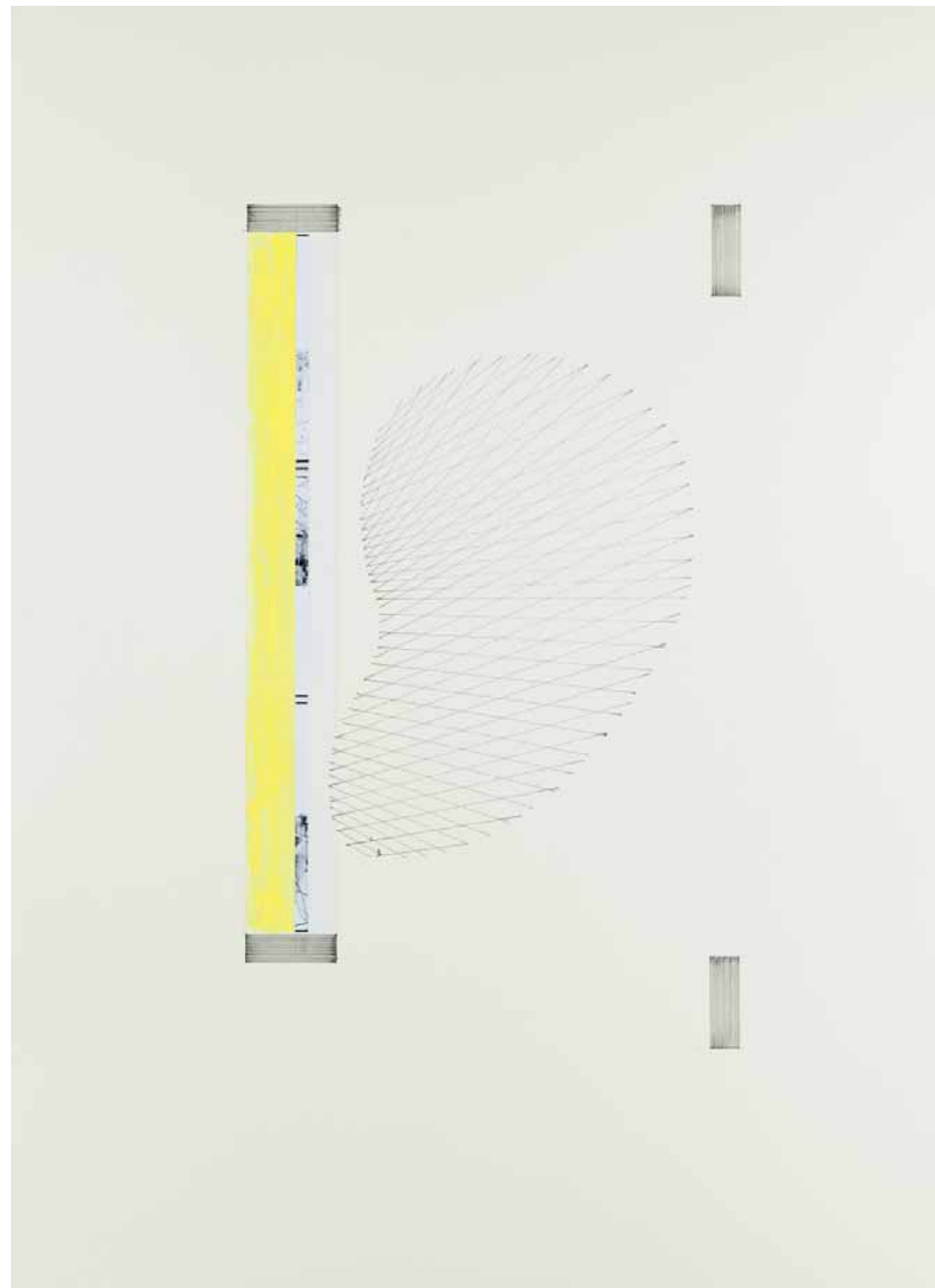
z cyklu *Projekty*

olej, tusz, zdjęcie, papier, 100 x 70 cm

Estymacja: 5 000 – 7 000 zł

Pytanie. To pierwsze i najważniejsze dotyczy powodu. Dlaczego zajmujemy się obrazami i czego od nich oczekujemy. Czego potrzebują i na czym polega ich odrębność. Kiedy rzeczywistość obrazu staje się naszą rzeczywistością i w jaki sposób obie wpływają na siebie?

– *Wojciech Łazarczyk*



Maciej Linttner

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

44
Maciej Linttner
(ur. 1966)

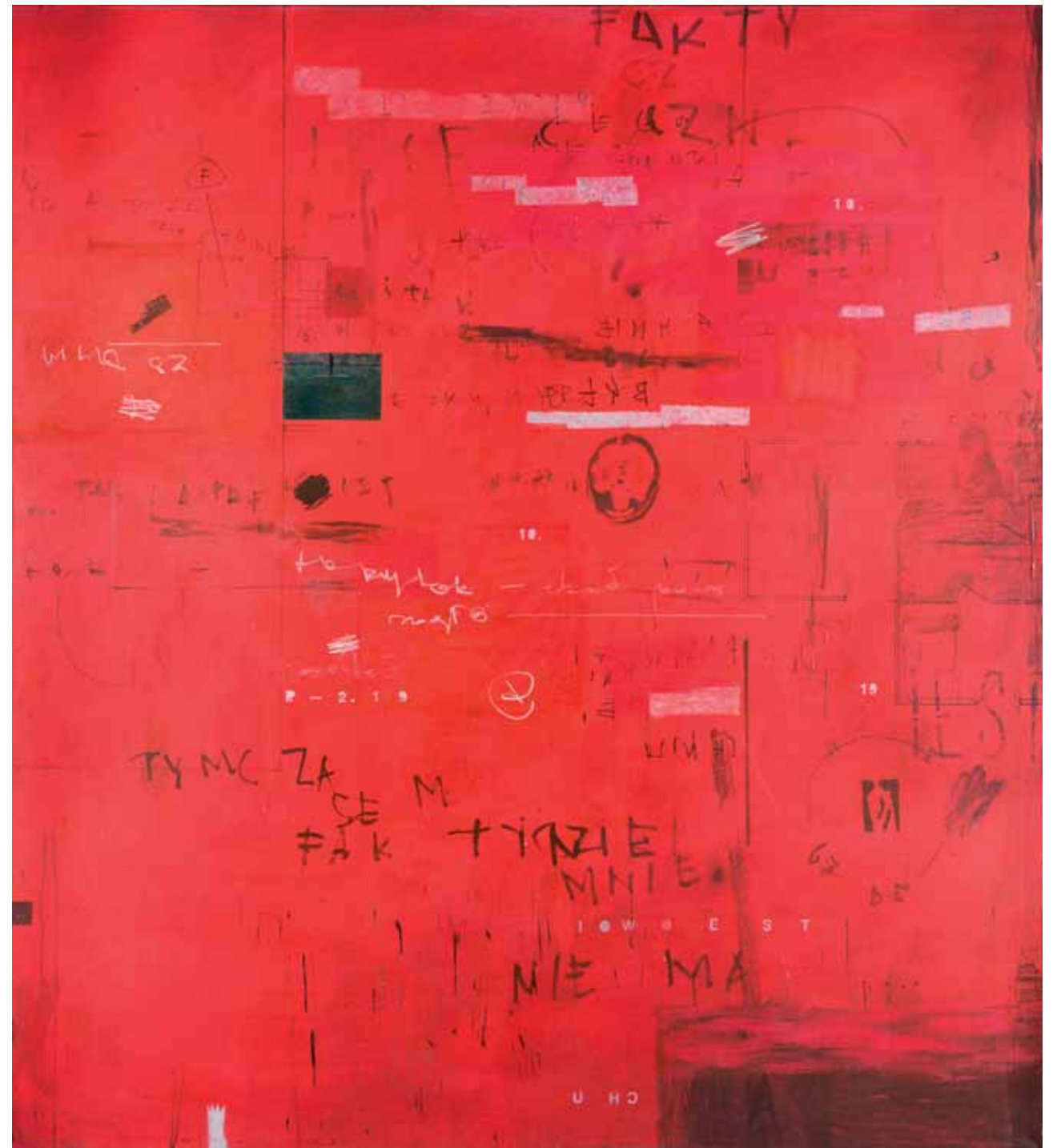
*Tym czasem faktycznie
mnie nie ma*

olej, płótno, 210 x 190 cm
sygn. na odwrocie: Maciej Linttner TYM
CZASEM FAKTYCZNIE MNIE NIE MA

Estymacja: 12 000 – 14 000 zł

Któregoś dnia zobaczyłem w muzeum w Berlinie „Madonnę w kościele” Jana van Eycka i nie mogłem oderwać się od tego obrazu, być może wtedy Jan został moim mistrzem. Po jakimś czasie ubzdurałem sobie, że Van Eyck wpadł do mnie na pogawędkę i przeprowadziliśmy rozmowę pełną pytań i raczej wymijających odpowiedzi. Część tej rozmowy umieściłem w autorskim wydawnictwie „Nic czyli wszystko” bardzo serdecznie zapraszam do lektury dostępnej między innymi w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej. Jedno z pierwszych brzmiących banalnie lecz dla mnie istotnych pytań, które zadałem mistrzowi brzmiało - Czy uważasz, że gdybym malował obraz rok, a nie na przykład miesiąc to byłby lepszy?

– *Maciej Linttner*



Zbigniew Nowicki

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Pod koniec zeszłego tysiąclecia, wkrótce po obronieniu dyplomu na łódzkiej ASP, gdzie tchnienie Strzemińskiego reanimowało kolejne wcielenia post-konstrukttywizmu, udałem się z wesołą grupką absolwentów na pielgrzymkę artystyczną do stolicy, w której to Muzeum Narodowe oferowało twórczość giganta niemieckiej sceny malarskiej Jorga Immendorffa, ucznia nie mniej słynnego Josepha Beuysa. Wystawa jakby zaaranżowana przez Hitchcocka witała spragnionych kontaktu z kulturą ogromnymi płótnami na których zasada horror vacui łączyła pogardę z zachwytem, cynizm z ludycznością, wątki osobiste z historycznymi i tak dalej... a dalej napięcie rosło. Siła wizji, nieskrępowane wyrażanie siebie, swobodne żonglowanie tematyką sztuki, zaangażowanie, prowokacja, kolor, a przede wszystkim śmiałość rozwiązań malarskich - to wstrząsnęło mną do głębi. Później - na szczęście - doświadczyłem kilku porażek „prądem sztuki”, ale myślę, że lekcja Immendorffa kołacze się milknącym z wolna echem wśród mych malarskich wyborów...

– Zbigniew Nowicki

45 Zbigniew Nowicki (ur. 1966)

Nagość, 2019

technika mieszana, płótno,
190 x 173,4 cm
sygn. na odwrocie: Zbigniew Nowicki
Nagość 2019

Estymacja: 9 000 – 12 000 zł





Joanna Kaiser

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

46
Joanna Kaiser
(ur. 1967)

Dom perski, 1999

olej, płótno, 110 x 140 cm
sygn. p.d.: Kais oraz na odwrocie: JOANNA
KAISER PERSKI DOM 99

Estymacja: 5 000 – 7 000 zł

Miałam kilku wybitnych nauczycieli, ale z perspektywy czasu największy wpływ wywarł na mnie prof. Stanisław Wejman. Bynajmniej nie w tradycyjny sposób. Kiedy jeszcze w liceum trafiłam do Niego na konsultacje, zamiast omawiać przygotowanie do egzaminu, spędziliśmy czas oglądając amerykańską książkę z rysunkowymi dowcipami. Dalej nie wiedziałam jak zdać egzamin, ale dawno się tak nie uśmiełam.

Zdałam egzamin i trafiłam do Jego pracowni. Podczas studiów ani razu nie usłyszałam od Niego tradycyjnej korekty, ale sam fakt, że w pracowni robił na naszych oczach swoje grafiki, było najlepszą nauką. Rozmawialiśmy o wszystkim, patrzyliśmy jak maluje szafki dla studentów na wymyślne kolory, rysuje po pudełkach od papierosów i uczyliśmy się, że całe życie może być sztuką. Robiąc dyplom w Jego pracowni otrulałam się graficzną chemią i dostałam od lekarzy zakaz wstępu na grafikę. Uparłam się jednak i zrobiłam aneks stosując techniki, które mogłam wykonać w domu, bez odczynników. Nie mogłam zostać grafikiem, ale zostaliśmy przyjaciółmi.

Stanisław Wejman jest prawdziwym kosmopolitą. Dzięki niemu poznałam wspaniałych artystów z innych krajów, odbyłam kilka artystycznych podróży i wylądowałam na rok w USA na stypendium Fulbrighta.

To są doświadczenia zmieniające życie i kształtujące nas nie tylko jako artystę, ale jako człowieka. Dzięki Niemu wiem, że edukacja artysty nie kończy się za drzwiami pracowni. To musi być wielowymiarowe, holistyczne doświadczenie, przez które - jeśli masz szczęście - przeprowadzi cię ktoś mądry, kto będzie jednocześnie nauczycielem, opiekunem i przyjacielem.

– Joanna Kaiser



Tomasz Kocłęga

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Pytanie do Mistrza – Igora Mitoraja: „Co jest dla Ciebie ważniejsze? Treść dzieła czy jego forma?”

– Tomasz Kocłęga



47
Tomasz Kocłęga
(ur. 1968)

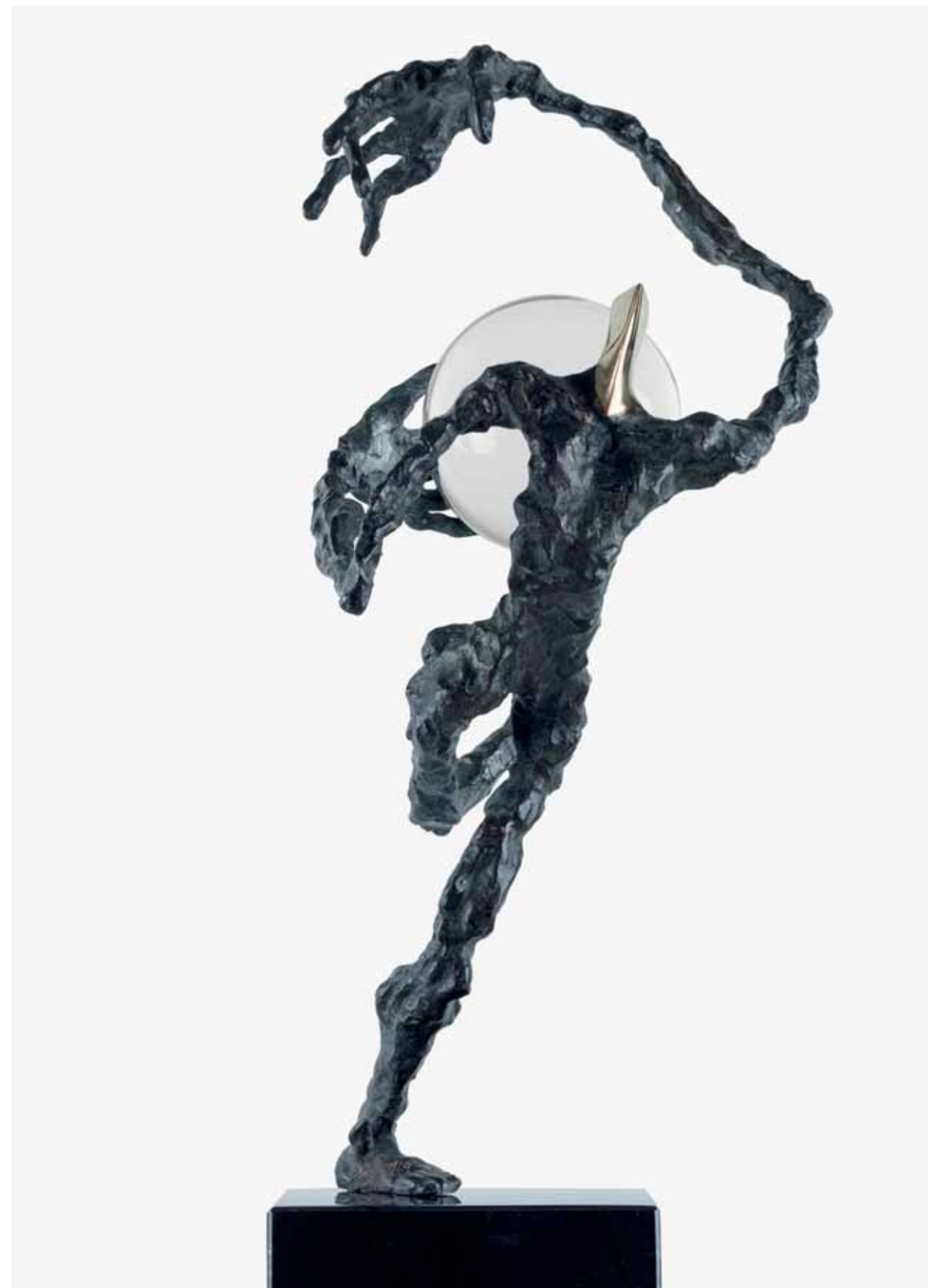
Servatione Statera

brąz, granit szwedzki, szkło, 91 x 37 x 32 cm

ed 1/4

sygn. na dole: Kocłęga 2021 1/4

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł



Aleksandra Gieraga

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Zawsze jednostka, zawsze indywidualność, zawsze całościowo i zawsze ...jak relikwia...
jakby od malowanego przez studenta obrazu zależało czyjejs życie,
jakby ważyły się losy świata, albo jakby dosięgał Absolutu...

A to przecież tylko trochę farby na szmatce...
Ta intensywność w rozmowie,
ta intensywność w korekcie,
ta intensywność w geście,

Swoboda, lekkość, pewność, a do tego intuicja i wiedza...
konkretna, precyzyjna... zawsze gotowa, aby z niej skorzystać w momencie, kiedy obraz się rozłazi i nie ma nic z siły, która obraz rodziła lub... kiedy farba nie potrafi przemienić się w kolor, kiedy szmatka nie chce zamienić się w szlachetne płótno...

Pracownia Malarstwa i Rysunku Profesor Romany Hałat była pełna owej intensywności. Nie pracownia – Osoba Pani Profesor była pełna tej intensywności. Obraz w pracowni studenckiej nigdy nie czekał na korektę. Dostrzeżony przez Panią Profesor zamieniał się w spektakl. Podążając za tokiem myślenia, widzenia, odczuwania... odkrywała nam Pani Profesor logikę obrazu, jego konstrukcję, światło, a przestrzeń wewnętrzną obrazu zamieniała się w przestrzeń zewnętrzną. Obraz stawał się widowiskiem... często jednowarstwowy lub jednowymiarowy zamienił się w wielowarstwową, pełną znaczeń strukturę. Obrazy szybko malowane nabierały cech przeblysku geniuszu ... to wszystko działo się dzięki widzeniu Pani Profesor *jeśli tylko obraz uruchamiał...*, a jeśli tak było, można było stać i słuchać słów wielkich o swoim małym obrazie...

Miałam olbrzymią przyjemność i honor studiować, a potem pracować u boku Pani Profesor Romany Hałat przez ponad 20 lat.

– Aleksandra Gieraga

48 Aleksandra Gieraga (ur. 1968)

Noosfera cd, 2021

akryl, płótno, 106 x 130 cm
sygn. na odwrocie na blejtramicie: NO-
OSFERA CD 2021/ AKRYL/PLÓTNO/ 104
x 130 ALEKSANDRA GIERAGA

Estymacja: 9 000 – 12 000 zł



Grzegorz Sztwiertnia

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

49
Grzegorz Sztwiertnia
(ur. 1968)

Tarczyce/Targoids, 2016

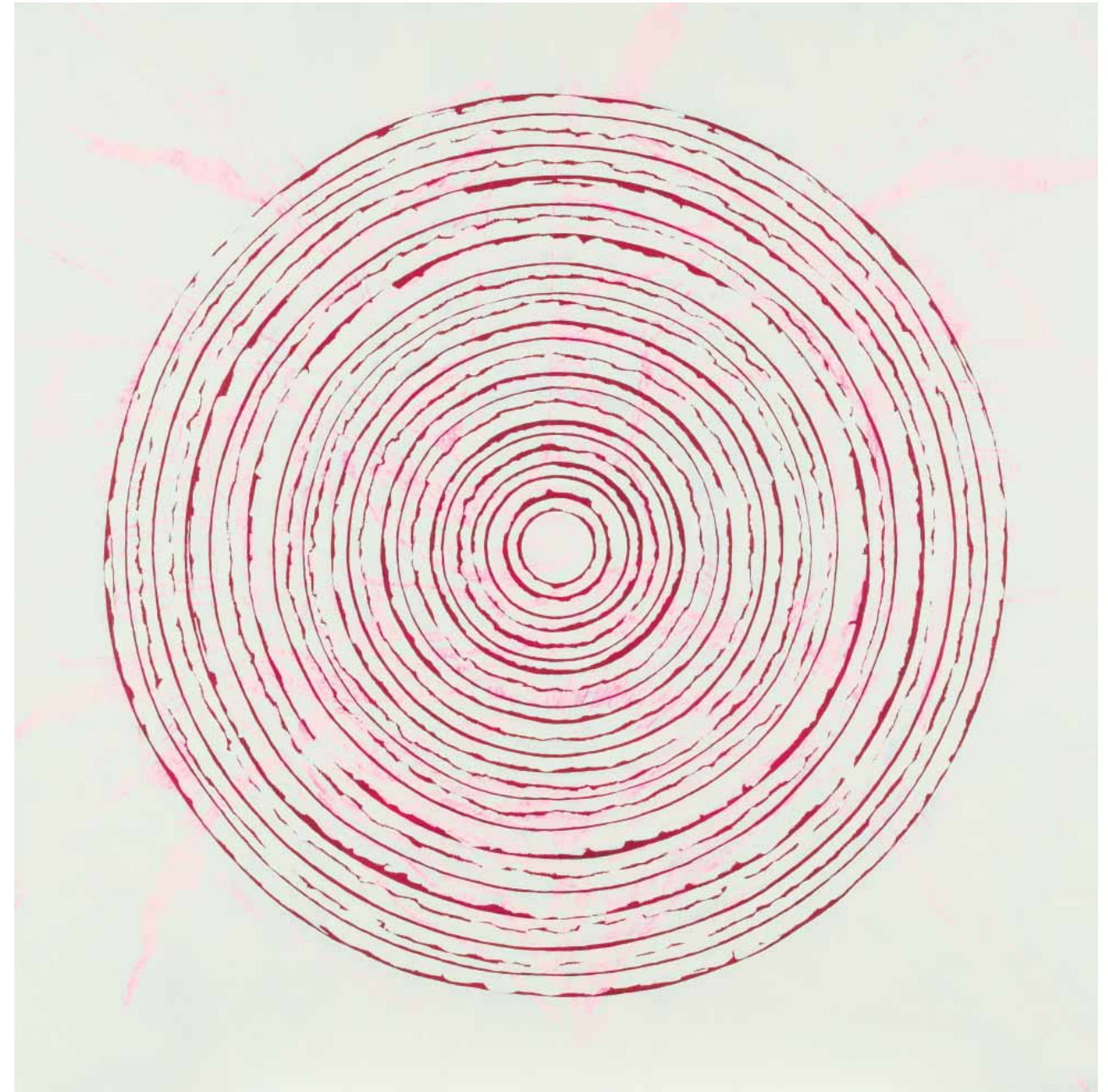
gwasz, olej, płótno, 80 x 80 cm
sygn. na odwrocie: GRZEGORZ SZTWIERTNIA
„TARCZYCE/TARGOIDS”, 2016 GWASZ, OLEJ,
PŁÓTNO 80 x 80 CM

Estymacja: 12 000 – 15 000 zł

„Nikt nie jest samotną wyspą”. Parafrazując trapistę Thomasa Mertona, możemy zaryzykować zrównanie praktyki artystycznej z praktyką duchową a samą sztukę z naturą rzeczywistości: „Bez życia duchowego cała nasza praca staje się iluzoryczna i zawieszona w próżni. Włączając nas w prawdziwy porządek świata, ustanowiony przez naturę, sztuka wprowadza nas w możliwie najpełniejszy związek z rzeczywistością – nie tą, którą sobie wyobrażamy, ale tą, która rzeczywiście istnieje. A czyni to, uświadamiając nam naszą prawdziwą osobowość i stawiając ją przed obliczem natury”.

Moimi mistrzami były osobowości, które na każdym etapie mojego życia wyznaczałem na przewodników – duchowych, intelektualnych i praktycznych. Rolą Przewodników było (i jest nadal) wyznaczanie pewnego pułapu możliwości, do których dążyłem. Po wypełnieniu swej misji, przewodnicy odchodzą do prywatnego repozytorium, które stanowi fundament mojej pracy twórczej.

– *Grzegorz Sztwiertnia*





Joanna Trzcińska

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Od lat duże wrażenie robi na mnie sztuka naiwna. To ona właśnie zainspirowała mnie do zajmowania się biało-czarnym drzeworytem, a później samą matrycą. Z niej też czasami zapożyczam tematy. Co mnie w niej ujęło? Prostota przekazu, prawdziwa siermiężność materii, intuicja wyprzedzająca wszelką wiedzę. Pytania, które często w obliczu takiej sztuki sobie stawiam: jak to zrobić, jak znaleźć w sobie ten pierwotny element, który decyduje o autentyczności obrazu? Jak się nie zgubić we wszechobecnym ruchu i hałasie? Jak poradzić sobie z wiedzą, żeby nie zacierała wewnętrznej prawdy? A może to jednak syzyfowy trud – bo jak wrócić w sobie niewinność?

– Joanna Trzcińska

50
Joanna Trzcińska
(ur. 1969)

Robal, 2020

deska drzeworytnicza, 200 x 125 cm
sygn. na odwrocie: „ROBAL” deska drzeworytnicza 2020 JOANNA TRZCINSKA J.Trzcinska

Estymacja: 10 000 – 13 000 zł



Witold Stelmachniewicz

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Nigdy nie miałem jednego autorytetu artystycznego, wymienię zatem tych najważniejszych:

Béla Bartók, Frank Zappa, Thomas Bernhard, Martin Pollack, Edgar Varèse, Jean-Luc Godard, John Zorn, Cy Twombly, Elfriede Jelinek, Igor Stravinsky, Rudolf Stingel, Weegee, Pierre Boulez, Ingmar Bergman, Susan Sontag, Karlheinz Stockhausen, David Lynch, Jackson Pollock, Miles Davis, Imre Kertész, Thomas Ruff, Leni Riefenstahl, Jonathan Littell, Alexander Rodchenko, Georges Perec, Gerard Grisey, Klaus Theweleit, Uri Caine, Slavoj Žižek, Martin Arnold, Anne Teresa De Keersmaeker, Magnus Lindberg, Stephen & Timothy Quay, Luc Tuymans, Hannah Arendt, György Ligeti, Robert Rauschenberg, Evan Parker, Thomas Mann, Norbert Pfaffenbichler, John Coltrane, David Foster Wallace, Maurizio Pollini, Gilles Deleuze, Witold Gombrowicz, Ken Vandermark, Michael Haneke, Giacinto Scelsi, Nicolas Bourriaud, Pina Bausch, Andreas Gursky, William Burroughs, Mats Gustafsson, Matthew Barney, John Wall, Lars von Trier, Francis Bacon, Olga Neuwirth, Peter Brötzmann, Anselm Kiefer, Italo Calvino, Derek Jarman, Bernhard Lang, Michelangelo Merisi da Caravaggio, Richard Serra, Fausto Romitelli, Jan Vermeer van Delft, Robert Capa, Anton Webern, Wojciech Bruszewski, Garry Winogrand, Witold Lutosławski, John Cage, Katharina Grosse, Peter Greenaway, Gustav Mahler, Bill Dixon, Chris Welsby, Mika Vainio, Wim Wenders, Krystian Zimerman, Giorgio Agamben, Gerhard Richter, Wolfgang Amadeus Mozart, Pedro Almodóvar, Thelonious Monk, Daido Moriyama, Steve Lacy, Winfried Georg Sebald, Anthony Braxton, Steve Reich, Chuck Close, Johannes Kreidler, William Eggleston, Franz Gertsch, Michel van der Aa, Pierre Jodlowsky, Andy Warhol, Helmut Lachenmann, Isabelle Faust, Petr Zelenka, George Steiner, Salvatore Sciarrino, Douglas Gordon, Woody Allen, Julian Schnabel, Hans Belting, Philippe Beaussant, Milan Kundera, Georg Friedrich Haas, Ludwig Wittgenstein, Dmitrij Szostakowicz, Béla Tarr, August Sander, Sándor Márai, Philippe Manoury, Ulrich Seidl, Guy Debord, Matthias Pintscher, Michel Houellebecq, Louis Andriessen, Ornette Coleman, Laibach, László Moholy-Nagy, David Shrigley, Einstürzende Neubauten, Charles Mingus, Pascal Quignard, Hermann Broch, Franz Schubert, Tim Berne, Zeitkratzer, Franz Kafka, Søren Kjørgaard, Alban Berg, Georges Didi-Huberman, Andriej Tarkowski, Heiner Goebbels, Wolfgang Welsch, Kaija Saariaho, Emir Kusturica, David Hockney, Jonathan Harvey, Philip Craig Russell, Diego Rodríguez de Silva y Velázquez, Hugues Dufourt, Stanley Kubrick, Jean-Auguste-Dominique Ingres, Luc Ferrari, André Rouillé, Tristan Murail, Lee Miller, Roberto Calasso, Chris Cunningham, Hal Hiltrey, Pascal Dusapin, Marcel Duchamp, Jim Jarmusch, Luigi Nono, Eric Dolphy, Arnulf Rainer, Pierre Hantaï, Christopher Wool, Agustí Fernández, Yann Robin, Emil Cioran, István Szabó, René Jacobs, Pierre Bourdieu, Quentin Tarantino, Fritz Reiner, Guy Sherwin, Věra Chytilová, Stanisław Lem, Arnold Schönberg, Enno Poppe, Paolo Sorrentino, Urs Fischer, Marcus Schmickler, Yan Pei-Ming, Raphaël Pichon, Kai Schäfer, Patrik Ouředník, Barbara Hannigan, Beatrice Rana, John Baldessari, Tyshawn Sorey, Ingrid Laubrock, Albert Oehlen, Luis Bunuel, Bohumil Hrabal.

– *Witold Stelmachniewicz*

51 Witold Stelmachniewicz (ur. 1970)

Skok do wody, 2009-2016

olej, płótno, 140 x 120 cm
sygn. na odwrocie: WITOLD STELMACH-
NIEWICZ 2009-2016

Estymacja: 11 000 – 15 000 zł





Przemysław Łopaciński

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

52
Przemysław Łopaciński
(ur. 1971)

Bez tytułu, 2012

technika mieszana, poliwęglan, papierowy
relief, płyta, 200 x 140 cm
sygn. na odwrocie: PRZEMYSŁAW ŁOPACIŃSKI
BEZ TYTUŁU, 2012 R

Estymacja: 25 000 – 30 000 zł

Profesor Roman Gajewski.
Przez wiele lat
przestrzegałeś mnie przed
powierzchnością w sztuce,
blichтром i sztuczkami
– palcem wskazywałeś,
które to. Dziś znacznie
mniej czasu zajmuje mi
zwiedzanie muzeów i galerii
i myślę sobie, że mocno się
do tego przyczyniłeś, za co
wdzięczność swą okazuję
drogi przyjacielu.

– *Przemysław Łopaciński*



Małgorzata Kopczyńska

Akademia Sztuki w Szczecinie

Moim mistrzem był i nadal pozostaje
Ojciec, prof. Józef Kopczyński.

Jako pedagog (prowadził Pracownie
Drobnych Form Rzeźbiarskich PWSSP,
później ASP w Poznaniu) podkreślał,
żeby nie obciążać studentów swoimi
artystycznymi poszukiwaniami, to znaczy
nie narzucać im własnych punktów
widzenia na sztukę.

Pytanie, które obecnie mogłabym mu
zadać, chociaż niestety nie usłyszę
odpowiedzi brzmi: Gdzie kończy się
rzemiosło ręki, a zaczyna wolność
twórcza? Czy tę granicę warto przekraczać
i czy zawsze trzeba? Czy wolność to chaos,
eksperyment, ślepy zaułek? Czy cenne
jest bardziej doświadczenie, czy zaufanie
przypadkowi?

– *Małgorzata Kopczyńska*

53
Małgorzata Kopczyńska
(ur. 1972)

Samorodek, 2019

żywica akrylowa, złoto, 32 x 25 cm

Estymacja: 3 000 – 5 000 zł



Tomasz Musiał

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

54 Tomasz Musiał (ur. 1974)

Orzeł biały na szarym tle,
2021

olej, płótno, 160 x 160 cm
sygn. na odwrocie: TOMASZ MUSIAŁ
ORZEL BIAŁY NA SZARYM TLE 2021 olej
160 x 160

Estymacja: 12 000 – 16 000 zł

W malarstwie zawsze interesowały mnie te jego cechy, które odróżniały tę dyscyplinę sztuki od innych. Odpowiedzią na jego istotę od dawna była dla mnie twórczość Leona Tarasewicza. W pamięci pozostało mi szczególnie spotkanie autorskie z malarzem zorganizowane przy okazji jego indywidualnej ekspozycji w Muzeum Sztuki w Łodzi, jeszcze pod koniec ubiegłego wieku. Tarasewicz podkreślał prostotę malarstwa jako środka wyrazu i jego niezależność od słowa.

Doświadczenie fizyczności obrazów na wystawie wywołało na mnie duże wrażenie. Badając jego źródło śledziłem ruchy pędzla, fakturę farby, jej zapach, sposób budowania kształtów w obrazach oraz ich światło. Pretekstem do przedstawień były stada ptaków i pnie drzew, ale wiedziałem, że tu bardziej chodzi o malarstwo niż o temat. Syntetyczne, kontrastowe, właściwie to abstrakcyjne formy Tarasewicza pobudzały moją wyobraźnię dużo silniej niż realistyczne przedstawienia i to wtedy zdałem sobie sprawę, że ważniejsze od mimetycznych właściwości malarstwa są dla mnie jego cechy metafizyczne.

Na spotkaniu w łódzkim MS padło jeszcze stwierdzenie, o ile dobrze pamiętam, iż malarz nie może mieć nadmiernej wiedzy, gdyż to przeszkadza w malowaniu. Ciekaw jestem jakie zdanie na ten pogląd miałby Leon Tarasewicz dzisiaj, biorąc pod uwagę zdobyte doświadczenie, wiedzę, a nawet stopnie naukowe.

– *Tomasz Musiał*



Grzegorz Wnęk

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

W przeciągu wielu lat pracy twórczej, a wcześniej studiów, ciągłej pracy nad obrazem, miałem dużo mistrzów – artystów i nauczycieli, dawnych, jak i obecnie żyjących.

To przede wszystkim wielcy malarze, na których się wzorowałem, podpatrywałem w jaki sposób opracowywali materię, jak budowali kompozycję, jak podchodzili do tematu. Ostatnio inspiruję się sztuką meksykańską, nazwiska Frida Khalo czy Diego Rivera są mi bliskie. Szczególnie ciekawe okazały się motywy związane z tematem śmierci, przemijania. Przedstawienia „udomowionej” natury – wyimaginowane rośliny, ogrody, przemiany, „gęsta” faktura farby, długotrwałe opracowanie obrazu zawładnęły moją wyobraźnią. Istotne są również dla mnie postawy, dla których ekspresja „soczystego” koloru i materii jest ważna, to przykładowo Emil Nolde czy późniejsi artyści operujący ostrymi zestawieniami. Z polskich malarzy oczywiście wpływ miała na mnie twórczość Andrzeja Wróblewskiego oraz Jerzego Nowosielskiego. Ich podejście do tematu, techniki i kompozycji są dla mnie wzorem.

Na pewno do nich zaliczają się moi profesorowie, od których uczyłem się bycia artystą i nauczycielem, których twórczość była dla mnie ważną inspiracją. Nasiąkanie ideami, poglądami na sztukę, rozwijanie umiejętności, wreszcie korekty, które pamięta się cały czas, to wszystko sprawiło jakim jestem malarzem i pedagogiem.

– Grzegorz Wnęk

55 Grzegorz Wnęk (ur. 1974)

Kompozycja II, 2018

olej, płótno, 180 x 140 cm
sygn. na odwrocie: G.WNĘK 2018
KOMPOZYCJA II

Estymacja: 7 000 – 9 000 zł



Bogumił Książek

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Mój mistrz już nie żyje. Rozmowy, które prowadzę z umarłymi mają charakter niejawni, gdyż pytania które zadaję są tymi, na które trudno zdobyć się wobec żyjących. Odpowiedzi tym bardziej stanowią tajemnicę. Sztuka ma szczególny związek ze śmiercią, odnosi się do przeżyć, czyli tego, co już minione. Ma wywołać kolejne przeżycia, ma przenosić rezonans między już przeżytym a przeżywanym.

– *Bogumił Książek*

56
Bogumił Książek
(ur. 1974)

Karo, 2018

olej, płótno, 70 x 50 cm
sygn. na odwrocie: BOGUMIŁ KSIĄŻEK 2018
„KARO”

Estymacja: 4 000 – 5 000 zł



The proclamation
of the family
is the political

Olga Lewicka

Akademia Sztuki w Szczecinie

Jak osiągnąć wolność?
Czy do wolności można
się przygotować?

Malując?

Pytam: Shakti,

Zaratustrę Nietzschego,

Jacka Malczewskiego,

Pieta Mondriana,

Hannah Arendt, Ocean

z Solaris Lema, Zakiyyah

Iman Jackson.

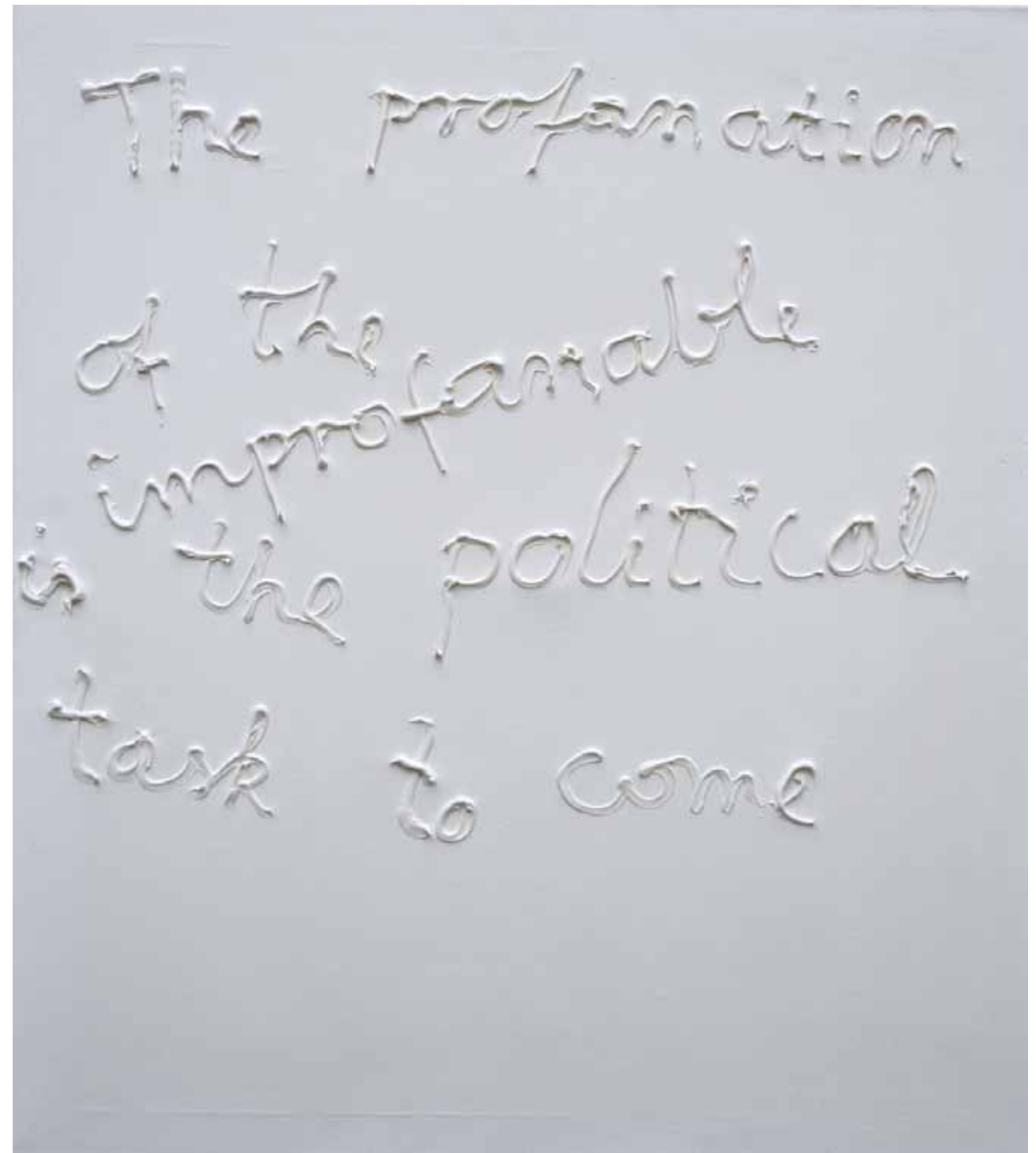
– *Olga Lewicka*

57
Olga Lewicka
(ur. 1975)

*The Profanation of the
Improfanable, 2005*

olej, silikon, płótno, 90 x 80 cm
sygn. na odwrocie: Lewicka 2005

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł



Dobiesław Gała

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Na moją świadomość artystyczną, pewne rozumienie sztuki oraz podejście do ufizycznienia interesujących mnie zjawisk miało niewątpliwie wpływ kilku artystów, których udało mi się spotkać na swojej akademickiej drodze. Każdy z nich z odmienną wrażliwością i indywidualnym sposobem definiowania sztuki wywarł wpływ na konstruującą się w trakcie studiów świadomość. Wiele lat jako asystent spędziłem z prof. Stanisławem Puchalikiem, zaprzyjaźniliśmy się, mogłem poznać tego wspaniałego artystę również prywatnie co dopełniło, wyostrzyło i upewniło mnie o niezwykłości i nieoczywistości tego człowieka. Pytanie, jakie bym zadał zapewne na początku długiej rozmowy, to czy w tą metafizyczno-eteryczną przestrzeń obrazów zdołałby wtargnąć element brutalnego aktualnego świata.

– Dobiesław Gała

58
Dobiesław Gała
(ur. 1975)

Epicentra, 2021

technika własna, 70 x 100 cm
sygn. l.d.: D.GAŁA 21

Estymacja: 4 000 – 5 000 zł



Piotr Kossakowski

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

59
Piotr Kossakowski
(ur. 1976)

Jaki piękny headshot, 2017

akryl, płótno, 150 x 140 cm
sygn. na odwrocie: Piotr Kossakowski „JAKI
PIĘKNY HEADSHOT” 150 x 140 cm /AKRYL/ 2017

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł

Profesorowie Zbigniew Blukacz i Ireneusz Walczak to pedagodzy, którzy mieli decydujący wpływ na kształtowanie mojej osobowości jako młodego artysty, malarza i pedagoga, a także na sposób postrzegania i rozumienia sztuki. Pierwszy był promotorem mojej pracy dyplomowej w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, z drugim współpracuję tworząc pracownię malarstwa w rodzimej uczelni. Znaczący wpływ na kształt mojej twórczości miały nie tylko relacje mistrz – uczeń, ale przede wszystkim postawa twórcza dwóch różnych artystów, sposób myślenia o sztuce i postrzeganie świata jako źródła inspiracji.

– *Piotr Kossakowski*



Wojciech Kopeć

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Szanowny Panie Profesorze,

W nawiązaniu do twórczych relacji
mistrz – uczeń,
model hipotezy 101021:
Różnice wpisane w akt
powtórzenia są jego nieodłączną
częścią.

A.) Ustalenie a priori właściwych
proporcji pomiędzy składową
różnicą a powtórzeniem jest
niemożliwe.

B.) Inspirująca satysfakcja
z dostrzeganych a posteriori
właściwych stosunków składowych
elementów jest niepodważalna.

C.) Zaobserwowano warunkujący
charakter A względem B.

W żadnym wypadku nie proszę
o potwierdzenie.

z wyrazami szacunku

W.

– Wojciech Kopeć

60
Wojciech Kopeć
(ur. 1977)

Not Poet Enough - Lepanto
travesty z cyklu Wróg urojony,
2010

olej, stal, kalka, płótno, 175 x 150 cm
sygn. na odwrocie: „Not poet enough” Woj-
ciech Kopeć powtórzone dwukrotnie

Estymacja: 10 000 – 12 000 zł



Judyta Bernaś

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Mistrzu,
Jak nie zatracić siebie...?
Jak nie utracić wolności...?
Jak bronić prawa do wypowiedzi...?
Jak nie ulec pokusie komercjalizacji
i konsumpcjonizmu...?
Jak nie pogubić się we współczesnym
świecie...?
Jak odnaleźć spokój i ciszę...?
Jak odnaleźć prawdę...?
Jak wytrwać...?
Jak...?
Milczysz... pozostawiasz samego...
nakazujesz doświadczać...

– *Judyta Bernaś*

61
Judyta Bernaś
(ur. 1978)

Jednia_10_ blue

druk uv, dibond, 200 x 80 cm
sygn. na odwrocie: Judyta Bernaś
Jednia_10_blue

Estymacja: 7 000 – 10 000 zł





Michał Minor

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

62
Michał Minor
(ur. 1979)

*Polski Top-Management spółki
z udziałem Skarbu Państwa, 2017*

olej, płótno, 158 x 200 cm
sygn. na odwrocie: „Polski Top-Management
spółki z udziałem Skarbu Państwa” minor olej/
pł/ 2017

Estymacja: 12 000 – 15 000 zł

Nie byłoby Michała Minora artysty, pedagoga, gdyby nie Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach i profesorowie Kazimierz Cieślik i Zbigniew Pieczykolan oraz koledzy i koleżanki ze społeczności akademickiej, asystenci prowadzący ze mną, wówczas studentem, zajęcia. Relacja i późniejsza współpraca z dwoma różniącymi się pięknie od siebie mistrzami odcisnęła na mnie znaczące piętno. Uważam, że w stopniu zdecydowanym moje figuratywne malarstwo, które od 20 lat podejmuje z widzem rozmowę o sensie i bezsensie istnienia oraz o skomplikowanej złożoności ludzkiej natury, jest wynikiem wielogodzinnych rozmów i słuchania moich przewodników. Ten dialog i wyciągane przeze mnie wnioski odnajduję w tropieniu niestatystycznych, absurdalnych, paradoksalnie sprzecznych z logicznym rozumowaniem zachowań człowieka.

– *Michał Minor*



Tomasz Pietrek

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Realizując projekt zawsze zastanawiam się nad tym, co powiedziałby mój profesor: Eugeniusz Get-Stankiewicz, jakie byłoby jego stanowisko. Potrzeba wysłuchania opinii mentora pozostaje na całe życie.

– *Tomasz Pietrek*

63
Tomasz Pietrek
(ur. 1980)

Portret nieznanego artysty II, 2021

olej, płótno, 100 x 70 cm
sygn. p.d.: T. Pietrek na odwrocie: TOMASZ
PIETREK 2021 Portret nieznanego ARTYSTY 2

Estymacja: 11 000 – 13 000 zł



Magdalena Kacperska

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

64
Magdalena Kacperska
(ur. 1981)

Bez tytułu, 2017

akryl, płótno, 90 x 90 cm
sygn. na bieżymie: BEZ TYTUŁU, AKRYL NA
PŁÓTNIE, 90 x 90 cm, 2017 MKacperska MAG-
DALENA KACPERSKA

Estymacja: 4 000 – 6 000 zł

Chciałabym zadać pytanie Josefowi
Albersowi: Dlaczego w kwadracie?

– *Magdalena Kacperska*



Arkadiusz Karapuda

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

W trakcie mojej akademickiej i pozaakademickiej edukacji artystycznej spotkałem wiele osób, które wywarły na mnie duży wpływ. Oczywiście kwestią są w tym zakresie rodzina, środowisko i przynależność pokoleniowa, ale także dawni mistrzowie, klasycy współczesności i twórcy dnia dzisiejszego. Spośród trzech ostatnich grup wyszczególnię choćby Johanessa Vermeera, Vilhelma Hammershøi, Ed Rusha czy Michaëla Borremansa, aby po krótko przybliżyć moją malarską proweniencję.

Wśród osób istotnych dla rozwoju twórczego są także wybitne osobowości, z którymi stykamy się bezpośrednio, podczas lat szkolnych, studiów i w pracy. Są to postacie, które, ceniąc bardzo wysoko, zapamiętujemy do końca życia. Tych spośród nich, których szanuję najbardziej nie nazwę mistrzami, bo jestem przekonany, że nie życzyliby sobie tego. Wolę zresztą traktować te postacie raczej jako istotne dla mojego rozwoju autorytety. Wśród tych osób chciałbym wspomnieć niezżyjącego już prof. Marka Sapetto. Inną osobowością, która wpłynęła na kształtowanie mojej wyobraźni artystycznej i estetyki był prof. Stanisław Baj. Miałem szczęście i przyjemność współpracować z obydwojma wymienionymi twórcami w charakterze asystenta w prowadzonych przez nich pracowniach malarstwa w Akademii i korzystać z ich doświadczeń, którymi chętnie się ze mną dzielili.

Na istotną część mojego rozwoju i sposobu myślenia o sztuce wpłynęli również ludzie pióra i teoretycy. Wśród nich chciałbym wymienić przede wszystkim Zbigniewa Herberta, Umberto Eco i Victora Stoichitę.

Te osobowości nauczyły mnie samodzielności ale i odpowiedzialności za własne decyzje i za to jestem im wdzięczny przede wszystkim. Jednak to, co doceniam dopiero po latach, a czego mogłem się od nich nauczyć to pewna prawda o życiu, a nie o sztuce, bo ta pozostając szalenie istotna, jest tylko i aż fantazmatem, genialną fikcją, która pomaga nam to życie przeżyć.

– Arkadiusz Karapuda

65 Arkadiusz Karapuda (ur. 1981)

Obok tumbi, 2017

olej, pasta woskowa, płótno, 130 x 170 cm
sygn. na odwrocie: „OBOK TUMBY”, 2017 -
olej i pasta woskowa na płótnie, 130 x 170
cm, A.Karapuda

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł





Marcin Kowalik

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Moim mistrzem od zawsze był Paulo Uccello.

Jest to artysta, którego twórczość wywarła na mnie ogromne wrażenie i odbiła piętno na moim malarstwie. Jego obrazy to eksperymenty z perspektywą zbieżną. Częstość „nieudane” działania, w których artysta próbował stworzyć iluzję przestrzeni na płaszczyźnie płótna, operowanie niepełną gamą malarskich środków perspektywicznych, obdziera obraz z warstwy realistycznej stawiając widzą przed abstrakcyjnym tworem, którego nie da się odczytać tak prosto, intuicyjnie. Aby wejść w dialog z tymi płótnami trzeba poniekąd poznać metody pracy i myślenia malarza. Takie pół-abstrakcyjne działania zawsze inspirowały mnie w malarstwie innych artystów, u Uccella osiągają tak poszukiwane przeze mnie optimum.

– *Marcin Kowalik*

66

Marcin Kowalik
(ur. 1981)

Bitwa pod Sanromano, 2015

akryl, płótno, 120 x 180 cm

sygn. na odwrocie: Marcin Kowalik „BITWA

POD SANROMANO” AKRYL 2015 120 x 180

Estymacja: 9 000 – 11 000 zł



Michał Rybiński

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

67

Michał Rybiński
(ur. 1982)

Morfologia Brudu V, 2016

technika własna, grafit, płótno, 150 x 150 cm

sygn. na odwrocie: Morfologia Brudu V

Michał Rybiński 2016 150 x 150

Estymacja: 6 000 – 8 000 zł

Na mojej drodze twórczej spotkałem wielu wybitnych artystów, jednym z nich Piotr C. Kowalski, Od którego dowiedziałem się że sztuka nie znosi schematów, pytał wprost:
„ CO TO JEST MALARSTWO ? JAKIE SĄ GRANICE MALARSTWA ? KTO JEST MALARZEM?
MALOWAĆ !
dlatego malujemy obrazy, malujemy w pracowni, w domu, na plenerach, w galeriach
malujemy wszędzie gdzie się da oraz wszystkim i na wszystkim czym się da
malujemy w myśl wypowiedzi Maxa Ernsta, że „Obrazy można malować wszystkim, także farbami”
malujemy obrazy lekkie i ciężkie, malujemy obrazy ostre i nieostre
malujemy obrazy zimne i obrazy gorące, malujemy obrazy mokre i obrazy suche
malujemy obrazy grzeczne i obrazy grzeszne, malujemy obrazy w ramach i obrazy w ramach przyjaźni
malujemy obrazy w pionie, w poziomie oraz pod kątem (odpowiednim zresztą)
malujemy obrazy na sztalugach, pod sztalugami, obok sztalug i bez sztalug
malujemy obrazy dzienne, obrazy nocne oraz obrazy mocne
malujemy obrazy w słońcu, w cieniu, bez cienia i bez cienia wątpliwości
malujemy obrazy szybko i bardzo szybko
malujemy obrazy wolno oraz takie, których zdawać by się mogło nie wolno malować
malujemy obrazy w Poznaniu i obrazy nie do poznania”
[program X PRACOWNI MALARSTWA, prof. zw. P.C. Kowalskiego]

– *Michał Rybiński*



Katarzyna Gołębiowska

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Kiedy myślę o mistrzu, przed oczami staje mi mój dziadek architekt Leonard Gołębiowski. Pamiętam go cichego i pochylonego nad deską kreślarską. To skupienie i świat sztuki, w który mnie wprowadzał zawsze jawiło mi się jako pewien rodzaj sacrum. To dziadek, zabierając mnie do łódzkiego Muzeum Sztuki, jako pierwszy mówił mi o tym, jak ważna jest forma i to on próbował uczyć mnie świadomego widzenia, co do dnia dzisiejszego wydaje mi się istotą dydaktyki. Dzisiaj, gdy mam przyjemność być asystentką prof. Aleksandry Gieragi w Pracowni Obrazu w Instytucie Malarstwa i Rysunku łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych, te niezadane dziadkowi dorosłe pytania o istotę malarstwa, sztuki i twórczości na bieżąco pojawiają się w czasie cotygodniowych korekt i z wdzięcznością docenia fakt, że nadal dane jest mi się uczyć, jak patrzeć coraz bardziej świadomie. Najważniejsze pytania dotyczą bowiem dla mnie tego, jak w czasie nadprodukcji obrazów, widoków, doznań i bodźców, odnaleźć i zachować w twórczości siebie samego.

– Katarzyna Gołębiowska

68 Katarzyna Gołębiowska (ur. 1982)

06.18, 2021

akryl, płótno, 170 x 140 cm
sygn. na odwrocie: Katarzyna
Gołębiowska 2021

Estymacja: 4 000 – 5 000 zł



Przemysław Klimek

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Do Henryka z Braniewa:

Od dawna obserwuję, badam i zachwycam się dziełami, które wyszły najprawdopodobniej spod twojej ręki, albo przynajmniej z kręgu ludzi, którzy czerpali z twojego warsztatu. Tak naprawdę to osobiście sygnowałeś jedynie perłę znad Haweli. Nie mniej charakter obiektów z Pomorza Zachodniego i dawnej Nowej Marchii jest na tyle spójny z kościołem w Brandenburgu, że to właśnie ciebie mistrzu Henryku utożsamiamy dzisiaj z symbolami gotyku ceglanego ze Stargardu, Chojny i Szczecina. Co jednak z innymi miastami i miasteczkami tego rejonu? Co jeszcze mógłbyś nam ukazać i jak rozwiązać kolejne ceglane „płótna”?

– *Przemysław Klimek*

69
Przemysław Klimek
(ur. 1987)

Starogard, 2017-2018

olej, płótno, 150 x 150 cm
sygn. na odwrocie na biejtramie: Przemysław
Klimek - Starogard olej 150 x 150, 2017/18

Estymacja: 6 000 – 8 000 zł



Kamil Kocurek

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Wychowanie artystyczne, jakie zdobyłem podczas studiów w katowickiej ASP, z wielkim szacunkiem i zarazem przyjemnością wykorzystuję do dni dzisiejszych. Miłość do sztuki, jaka została mi przekazana, stała się dla mnie mottem, które pomaga budować moją własną indywidualną ścieżkę twórczą. Moi mistrzowie/profesorowie powtarzali, że miłość, którą obdarzone zostanie płótno malarskie lub graficzna matryca odwdzięczy się w przyszłości. Z perspektywy następnych lat, z satysfakcją, mogę to potwierdzić.

– *Kamil Kocurek*

70
Kamil Kocurek
(ur. 1990)

Transport, 2015

olej, płótno, 170 x 130
sygn. na odwrocie: KAMIL KOCUREK oraz na
blejtramie: KAMIL KOCUREK TRANSPORT
2015 170 x 130

Estymacja: 8 000 – 10 000 zł



Paulina Wojnar

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

71
Paulina Wojnar
(ur. 1993)

Geometric 013, 2021

akryl, płótno, 100 x 90 cm
sygn. p.d.: 2021 Wojnar oraz na odwrocie:
Paulina Wojnar „Geometric 013” 2021
POLAND

Estymacja: 3 000 – 4 000 zł

Pytanie i poznawanie
nieustanne ewaluowanie
Odpowiadanie i zapominanie
na nowo odkrywanie.

– *Paulina Wojnar*

